



W tym numerze:

- Kaflikowe nowości... pod znakiem miłości!



– str. 7

- Z burzliwymi dziejami Śląska w tle



– str. 8-9

- Kubusia walka o normalność



– str. 10

- Dobra pozycja „Paderka”



– str. 13

- EKO-Wiadomości



– str. 5

ZAPEWNI OPIEKĘ I LECZENIE

Rozmowa z MICHAŁEM EKKERTEM, prezesem Zarządu Szpitala w Knurowie sp. z o. o.

– Panie prezesie, za kilka miesięcy w Knurowie ma ruszyć nowa placówka medyczna – zakład opiekuńczo-leczniczy. Kiedy zostanie otwarta?

– Obecnie trwają bardzo intensywne prace wykończeniowe w nieruchomości położonej w Knurowie przy ulicy Dworcowej 3. Wykonano wylewki, instalację elektryczną, na etapie końcowym są tynki naścienne. Kilka dni temu wybrano kolorystykę podłóg i obecnie dobieramy kolory ścian. Zamawiamy wyposażenie: sprzęt medyczno-rehabilitacyjny oraz potrzebne meble, które będą służyć zarówno pacjentom, jak i zatrudnianemu personelowi. To znaczy, że ZOL do użytku planujemy oddać w połowie marca br. i tym samym pacjentów będzie można przyjąć z dniem 1 kwietnia br.

– Dla jakich pacjentów będzie przeznaczona ta placówka?

– ZOL jest przeznaczony dla tych pacjentów, którzy nie są w stanie zapewnić sobie całodobowej opieki w domu, a rodzina nie jest w stanie zapewnić im właściwej pielęgnacji. Szczególny profil zaburzeń chorych, którzy mogą stać się naszymi pacjentami to: zaburzenia neurologiczne (stany po udarach mózgu); zaburzenia układu sercowo-naczyniowego (stany po zawałach, którym towarzyszy niewydolność krążenia); zaburzenia układu oddechowego (PoChp z niewydolnością oddechową);

choroby przewodu pokarmowego wymagające odżywiania pozajelitowego; choroby układu ruchu, ograniczające samoegzystencję, wymagające rehabilitacji oraz powikłania chorób metabolicznych, w tym cukrzyca.

– Gdzie będzie się mieścić ZOL? Jakie warunki lokalowe oraz opiekuńcze i lecznicze zaoferuje pacjentom?

– Jak wspomniałem ZOL będzie zlokalizowany w ścisłym centrum Knurowa przy ulicy Dworcowej 3, w odległości ok. 300 m od Szpitala w Knurowie. Bardzo ważną rzeczą jest wysoki standard pobytu, gdzie chorzy w komfortowych warunkach będą mieli zapewnioną opiekę, a dzięki rehabilitacji w wielu wypadkach rokować powrót do domu. W ZOL-u pacjent będzie miał zapewnione: całodobową opiekę medyczną, środki higieny osobistej, leki, nowoczesną aparaturę medyczną. Większość sal chorych to przestronne pomieszczenia z odrębnymi łazienkami dostosowanymi do potrzeb pacjentów, a dla najcięższych chorych wybudowano łazienki, w których cała toaleta może

być wykonana w pozycji leżącej.

– Kto będzie kierował tym zakładem? W jaki sposób dobierany jest personel?

– Nadzór medyczny nad ZOL-em będzie sprawował lek. med. Marian Gabryś w funkcji ordynatora, a personelem średnim i niższym będzie zarządzać pani mgr Barbara Orzechowska. Jako prezes postanowiłem postawić na te dwie osoby, gdyż w sposób niesłychanie sprawny, z poszanowaniem godności pacjentów, wychodząc na

przeciw ich potrzebom, kierowały wcześniej Oddziałem dla Przewlekłe Chorych. Obecnie planujemy docelowo zatrudnić ok. 30 osób, szczególnie pielęgniarki z kursami opieki długoterminowej, opiekunów medycznych, rehabilitantów, logopedę, salowe. Wszystkich chętnych do pracy zapraszam, ponieważ rozpoczęliśmy rekrutację, którą chcemy zakończyć do 28 lutego.

Dokończenie na str. 3



Tak będą prezentować się pokoje i łazienki w placówce, która już za kilka miesięcy przyjmie pierwszych pacjentów.



Jedno ze zdjęć z nagrodzonego cyklu.

Przełamywanie stereotypów

Krzysztof Gołuch z Knurowa skutecznie przełamuje stereotypy – jego fotografie przedstawiające osoby niepełnosprawne przekazują znacznie więcej, niż w pierwszej chwili można zobaczyć.

Arkadiusz Gola, uznany fotoreporter Dziennika Zachodniego, członek Związku Polskich Artystów Fotografików mówi o twórczości Krzysztofa Gołucha: – Istnieje wiele zdjęć ukazujących niepełnosprawnych, na których rzuca się oczy właśnie ich kalectwo i nie poza tym. Na zdjęciach Krzysztofa osoby te wyglądają wspaniale, mam wrażenie, że są zupełnie sprawne i to jest tajemnica wielkiej fotografii – ludzi chorych pokazać jak zdrowych, miejsca mroczne rozjaśnić, a w pozornej brzydocie odnaleźć piękno.

Cykl zdjęć Krzysztofa Gołucha pt. „Przełamując stereotypy” w styczniu otrzymał kolejną – już 14(!) w kraju i zagranicą – nagrodę w konkursie fotograficznym.

Więcej – str. 11

Włodarze w starostwie

30 stycznia po raz kolejny spotkała się Grupa G8 – gremium złożone z włodarzy ośmiu gmin wchodzących w skład naszego powiatu, obradujące wspólnie ze mną jako starostą gliwickim.

Tym razem spotkanie odbyło się w Starostwie Powiatowym w Gliwicach. W ub. roku były cztery takie wspólne spotkania, każde z nich odbywało się w innej gminie. Pomagają one w wymianie doświadczeń między samorządowcami, ustalaniu wspólnych stanowisk, podejmowaniu wielu działań ważnych dla mieszkańców gmin i powiatu.

Podczas spotkania w starostwie wiele uwagi poświęciliśmy sprawom rodziny. Na kanwie pisma Grzegorza Kupczyka, burmistrza Toszka, wspólnie zastanawialiśmy się nad możliwością stworzenia Powiatowej Karty Rodziny czy też Karty Dużej Rodziny 3+, by wesprzeć wielodzietne rodziny mieszkające w granicach naszego powiatu. Do tej pory takie działania na swoim terenie wprowadził tylko Knurów – największe nasze miasto, posiadające bazę sportową i kulturalną, którą może udostępnić taniej rodzinom z co najmniej trójką dzieci. Pozostałe gminy – jedynie oprócz Gierałtowic, gdzie jest basen „Wodnik” – nie dysponują takimi obiektami, do których sprzedawane są bilety, a więc mogłyby być brane pod uwagę przy opracowywaniu podobnej oferty. Włodarze gmin upowaznili mnie do prowadzenia rozmów z władzami Gliwic na temat możliwości korzystania z bazy tego miasta przy ewentualnym opracowywaniu Powiatowej Karty Dużej Rodziny – na zasadzie zwrotu przez nas kosztów poniesionych przez miasto. Na zrębie tego zaistniałaby możliwość podpisania wzajemnych porozumień dotyczących funkcjonowania takiej karty, przeznaczonej dla mieszkańców poszczególnych gmin naszego powiatu. W tej chwili mówi się też o wprowadzeniu



ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny. Będziemy trzymać rękę na pulsie, by w tym zakresie przyjąć jak najkorzystniejsze rozwiązanie dla naszych wielodzietnych rodzin.

Podczas dyskusji zwrócono również uwagę na to, że warto podjąć podobne działania w ramach Śląskiej Karty Usług Publicznych – tak, by mogli z niej korzystać mieszkańcy powiatu. O praktycznych efektach wszystkich tych rozmów poinformuję niebawem na łamach „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”.

Ważną omawianą kwestią była współpraca w zakresie geodezji. Powiat zaproponował gminom zawarcie porozumień w sprawie wspólnej realizacji projektu infrastruktury informacji przestrzennej. Umożliwiłoby to im wykorzystanie naszego oprogramowania i serwerów do realizacji dwóch zadań własnych gmin: prowadzenia ewidencji miejscowości, ulic i adresów oraz prezentowania przez internet miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Na zasadzie bezpłatnego porozumienia Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami udostępnić może gminom moduły oprogramowania, które opracowane zostały dla nas w ramach projektu „Nowoczesność, postęp, integracja – rozwój back-office w Starostwie Powiatowym w Gliwicach”. Porozumienie takie zawarły już z powiatem Pyskowiec.

Ostatnią omawianą kwestią był wykaz nieruchomości rolnych, które z mocy prawa stały się własnością gmin, a dotychczas nie zostały ujawnione w księgach wieczystych. Sprawa ta wymaga opracowania procedury prawnej, na co wyrazić musi zgodę wojewoda – i w tej sprawie podejmiemy w najbliższym czasie wspólne działania.



Grupa G8 udowadnia, że razem można więcej.

WIEŚCI Z SESJI

30 stycznia odbyła się 40. sesja Rady Powiatu Gliwickiego. Spotkaliśmy się w nieco większym gronie niż zazwyczaj, bo było ku temu kilka okazji.

Z przyjemnością powitałem na sali sesyjnej burmistrzów i wójtów gmin wchodzących w skład Powiatu Gliwickiego, a także komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Gliwicach i przedstawicieli Młodzieżowej Rady Gminy Pilchowice. Jednym z pierwszych punktów porządku sesji było wręczenie Medali za Zasługi dla Obronności Kraju. Komendant WKU ppłk Roman Nowogrodzki wręczył je wicestaroscie Waldemarowi Dombkowi i wójtowi Gminy Rudziniec Krzysztofowi Obrzutowi, którzy otrzymali Srebrne Medale oraz Brązowy Medal burmistrzowi Gminy Toszek Grzegorzowi Kupczykowi. Następnie starosta Michał Nieszporek omówił współpracę Powiatu Gliwickiego z naszymi gminami w 2013 roku. Składało się na nią szereg elementów.

Były to m.in. wspólne spotkania w ramach Grupy G8, udział włodarzy gmin w naszych uroczystościach, takich jak np. sesja z okazji 15-lecia Powiatu Gliwickiego czy wręczenie nagrody Bene Meritus. Razem z Pyskowicami organizowaliśmy połączone miejskie i powiatowe dożynki, a wespół z wszystkimi gminami kontynuowaliśmy realizację dwóch dużych projektów unijnych. Wspólnie też prowadziliśmy zadania w ramach zarządzania kryzysowego, geodezji i kartografii, pomocy społecznej, kultury i sportu, a także transportu i komunikacji. Starosta podziękował włodarzom gmin za dobrą współpracę w minionym roku. – My również dziękujemy za wspólnie realizowane działania – mówiła w imieniu przedstawicieli gmin Joanna Kołoczek-Wybierek, wójt Pilchowic. – Dzięki temu mogliśmy zrobić naprawdę wiele.

Kolejnym punktem obrad było przedstawienie sprawozdań z prac komisji Rady Powiatu Gliwickiego w ub. roku. Uczynili to ich przewodniczący: Komisji Rewizyjnej – Dawid Rams, Komisji Zdrowia – Leszek Kołodziej, Komisji Budżetu i Finansów – Bogdan Litwin, Komisji Ochrony Środowiska, Rozwoju i Promocji – Andrzej Kurek, Komisji Edukacji – Mariusz Podbrożny oraz wiceprzewodniczący Komisji Gospodarki – Tomasz Kowol.



Rada podczas tej sesji przyjęła dwie uchwały. Pierwsza to uchwała w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego Mariusza Poloczka, który złożył pisemne zrzeczenie się mandatu 27 grudnia ub. r. Druga uchwała dotyczy zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu Gliwickiego zbadania zasadności zarzutów przedstawionych w skardze Pracowni Dokumentacji Zabytków AL-MA na działanie Zarządu Powiatu Gliwickiego.

Na zaproszenie Rady Powiatu Gliwickiego na sesji obecni byli przedstawiciele Młodzieżowej



Przedstawicielom Młodzieżowej Rady Gminy Pilchowice złożyłem wraz z Krzysztofem Stalarkiem, wiceprzewodniczącym Rady Powiatu Gliwickiego, podziękowania za wystąpienie na sesji.

Rady Gminy Pilchowice – Sylwester Ciukaj (przewodniczący) oraz Damian Palenga, którzy przysłuchiwali się naszym obradom. W końcowej części sesji głos zabrał Sylwester Ciukaj, który opowiedział o tym, czym Młodzieżowa Rada Gminy Pilchowice się zajmuje i jakie podejmuje działania. Rada ta współpracuje z Młodzieżową Radą Gminy w Toszku. Sylwester Ciukaj zachęcał do tworzenia podobnych struktur w innych gminach powiatu, gdyż sprzyjają one rozwojowi idei samorządności wśród młodzieży.

Następna sesja Rady Powiatu Gliwickiego odbędzie się 27 lutego o godz. 15.00.

Przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego
TADEUSZ MAMOK

Architektura, budownictwo, gospodarka

Posiedzenie Komisji Gospodarki Rady Powiatu Gliwickiego, które odbyło się 27 stycznia, poświęcone było w dużej mierze sprawom architektury i budownictwa na terenie powiatu.

Głównym punktem posiedzenia Komisji było bowiem sprawozdanie z działalności Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Gliwicach za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r. Radnym przedstawiła ten dokument naczelnik Liliana Rak. Oto garść podstawowych informacji, zawartych w sprawozdaniu. W Wydziale zatrudnionych jest 9 pracowników, wszyscy mają wykształcenie wyższe. W 2013 r. do Wydziału wpłynęło 5 365 spraw. W toku postępowania administracyjnego wydano m.in. 1 434 decyzji, 750 postanowień i 994 dzienniki budowy. Najwięcej wydanych decyzji o pozwoleniu na budowę dotyczyło budynków jednorodzin-

nych, następnie – obiektów inżynierii lądowej i wodnej, wewnętrznej instalacji gazowej oraz rozbudowy, nadbudowy i przebudowy budynków. Jak z kolei liczba wydanych decyzji o pozwoleniu na budowę budynków mieszkalnych wygląda w poszczególnych gminach? Z ogólnej liczby 247 najwięcej z nich wydano dla terenów położonych w gminie Gierałtowice (76) i Pilchowice (50), dla Knuruwa i Rudzinca – po 31, dla Toszka – 20, Pyskowic – 16, Sośnicowic – 15 i Wielowsi – 8.

Po przedstawieniu sprawozdania wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział również towarzyszący radnym na posiedzeniu członkowie Zarządu Powiatu Gliwickiego – wicestarosta Waldemar Dombek i Sławomir Adamczyk. Dotyczyła m.in. takich zagadnień jak inwentaryzacja budynków, zmiany w planach przestrzennego zagospodarowania oraz mapy terenów zalewo-

wych, które niedawno udostępnione zostały przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach oraz Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie. Dużo uwagi Komisja poświęciła także sprawie zamontowania bankomatu w starostwie.

– Sprawozdanie, przedstawione przez naczelnika Wydziału Architektury i Budownictwa jak zawsze zostało bardzo dobrze przygotowane – mówi, podsumowując posiedzenie, prowadzący je wiceprzewodniczący Komisji Tomasz Kowol. – Cieszę się, iż w najbliższym czasie w tym Wydziale powiększy się zatrudnienie o jednego pracownika, gdyż jest on bardzo obciążony pracą i dodatkowy etat z pewnością przyczyni się do skrócenia czasu oczekiwania na decyzje. Niepokoi mnie fakt, że banki nie są zainteresowane zainstalowaniem bankomatu w starostwie, co znacznie usprawniło-



Podczas posiedzenia Komisji Gospodarki.

by obsługę klientów. Wierzę jednak, że Zarządowi Powiatu Gliwickiego uda się rozwiązać ten problem. Warto również zasygnalizować sprawę map terenów zalewowych. Dotarły do mnie informacje, że przedstawione na nich ob-

szary nie pokrywają się z rzeczywistymi terenami zalewowymi. Do tego zagadnienia z pewnością jeszcze wrócimy na kolejnych posiedzeniach Komisji.

(RG)

Przejezdna Wysoka



Tak wyglądał stary most na ul. Wysokiej w Wilczy...



...a tak prezentuje się nowy, właśnie oddany do użytku.

24 stycznia odbył się komisyjny odbiór robót związanych z przebudową mostu i przepustu nad rowem R-D w ciągu ulicy Wysokiej w Wilczy (gmina Pilchowice).

Odbiór komisyjny związany był z oddaniem tego obiektu do użytkowania. Tym samym umożliwiony został przejazd ulicą Wysoką, wcześniej niemożliwy ze względu na zniszczony most. Konieczność naprawy obiektu wynikała ze szkód górniczych oraz szkód powodziowych

w 2010 r. Inwestycję tę sfinansowała Kompania Węglowa S.A. – Kopalnia Węgla Kamiennego Knurów-Szczygłowice. Wyremontowany przepust umożliwił ruch na gminnej drodze – ul. Wysokiej – łączącej w Wilczy dwie drogi powiatowe: ulicę Karola Miarki i ulicę Książenicą. Jest to istotne dla mieszkańców gminy Pilchowice, gdyż droga ta stanowi dojazd m.in. do pól rolnych.

W odbiorze robót wzięli udział przedstawiciele KWK Knurów-Szczygłowice, wykonawcy robót, czyli firmy

Trakt sp. z o. o. z Gliwic oraz Urzędu Gminy Pilchowice. Powiat Gliwicki reprezentował wicestarosta Waldemar Dombek. Dzięki wykonanym pracom stary, ceglany obiekt z początku XX wieku zastąpiony został konstrukcją zbudowaną z żelbetowych elementów. Szerokość mostu wynosi 8 m, ma on po dwóch stronach bezpieczne barierki ochronne.

(RG)

W hołdzie Henrykowi Sławikowi

Rok 2014 w województwie śląskim jest Rokiem Henryka Sławika – bohatera trzech narodów: polskiego, węgierskiego i żydowskiego. W tym roku obchodzić będziemy 120. rocznicę jego urodzin i 70. rocznicę śmierci.



Henryk Sławik urodził się na Górnym Śląsku, w Szerokiej – obecnie dzielnicy Jastrzębia-Zdroju. Był uczestnikiem wszystkich trzech powstań śląskich i aktywnym działaczem plebiscytowym, posłem do Sejmu Śląskiego, reprezentantem interesów Śląska w Lidze Narodów, a podczas II wojny światowej – Delegatem Rządu Polskiego ds. uchodźców na Węgrzech. Organizował pomoc dla internowanych wojskowych i dla uchodźców cy-

wilnych, pomagał w wyjazdach na Zachód, we współpracy z delegatem węgierskiego rządu Józefem Antallem wystawiał uchodźcom dokumenty, które wielu z nich – zwłaszcza uciekającym z Polski Żydom – uratowały życie.

Ratował żydowskie dzieci, dla których pomógł utworzyć sierociniec w miejscowości Vác pod Budapesztem, który oficjalnie nosił nazwę Dom Sierot Polskich Oficerów. Szacuje się, że Henryk Sławik uratował życie prawie 30 tys. polskich uchodźców, wśród których było ok. 5 tys. Żydów. Henryk Sławik został zamordowany w 1944 r. w niemieckim obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen za ratowanie żydowskich dzieci.

Za ratowanie Żydów z narażeniem własnego życia Henryk Sławik został pośmiertnie w 1990 r. uhonorowany tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata przez izraelski Instytut Yad Vashem. 25 lutego 2010 r. pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego. 20 sierpnia 2010 r. na fasadzie kamienicy na rogu Rynku i ul. Świętego Jana w Katowicach odsłonięto tablicę pamiątkową ku jego czci.

Aby uczcić pamięć o tej wybitnej postaci, Sejmik Województwa Śląskiego 18 listopada 2013 r. podjął uchwałę w sprawie przyjęcia rezolucji o ogłoszeniu roku 2014 Rokiem Henryka Sławika. Szczegółowe informacje o działaniach podejmowanych w ramach obchodów można znaleźć na stronie www.slaskie.pl.

(SoG, RG)

Trwa kwalifikacja wojskowa

Od 3 lutego do 7 marca przeprowadzana jest kwalifikacja wojskowa w powiecie gliwickim. Odbywa się w siedzibie Wojskowej Komendy Uzupelnień w Gliwicach przy ul. Zawiszy Czarnego 7.

To istotna zmiana, bowiem w poprzednich latach kwalifikacja wojskowa przeprowadzana była w innych miejscach, ostatnio – w siedzibie firmy OBRUM przy ul. Toszeckiej w Gliwicach. Powrót na ul. Zawiszy Czarnego 7, gdzie przed laty odbywał się pobór do wojska (zastąpiony później przez kwalifikację wojskową), stał się możliwy po gruntownym remoncie sie-

w latach 1990-1995 posiadające kwalifikacje przydatne do czynnej służby wojskowej oraz pobierające naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji, które w roku szkolnym lub akademickim 2013/2014 kończą naukę. Kwalifikacji podlegają także osoby urodzone w roku 1993-1994 uznane za czasowo niezdolne do czynnej służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, jeżeli złożyły wnioski o zmianę kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej.

Kwalifikacja przeprowadzana jest od poniedziałku do piątku w godzinach



Powiatowa Komisja Lekarska mieści się w wyremontowanej siedzibie WKU w Gliwicach. Na zdjęciu (od prawej): starosta Michał Nieszporek, który wizytował obiekt w pierwszym dniu kwalifikacji z komendantem WKU Romanem Nowogrodzkiem, sekretarzem Komisji Zbigniewem Maćkowiakiem, zastępcą komendanta WKU Dariuszem Szlachcem i przewodniczącym Komisji, lek. med. Marianem Gabrysiem.

dziby WKU. Obecnie są tam bardzo dobre warunki lokalowe, umożliwiające wygodne przyjmowanie wezwanych osób przez Powiatową Komisję Lekarską.

Kwalifikacji wojskowej w tym roku podlegają mężczyźni urodzeni w 1995 r. – to tzw. rocznik podstawowy. Poza nimi do kwalifikacji muszą się też stawić panowie urodzeni w latach 1990-1994, którzy nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej, a także kobiety urodzone

od 10.00 do 18.00. Przed Powiatową Komisją Lekarską stawili się już objęci nią mieszkańcy Pyskowic, do 14 lutego przyjmowane będą osoby z Knurowa, 17 i 18 lutego – z gminy Rudzinek, 19 i 20 lutego – z gminy Toszek, 21 i 24 lutego – z gminy Pilchowice, od 25 do 27 lutego – z gminy Gierałtów, 27 i 28 lutego – z gminy Sośnicowice, 3 i 4 marca – z gminy Wielowieś, a 5 marca – kobiety z terenu całego powiatu.

Dokończenie na str. 4

ZAPEWNI OPIEKĘ I LECZENIE

Dokończenie ze str. 1

– Czy pacjenci będą płacić za pobyt w tej placówce?

– Z dniem 1 kwietnia br. świadczenia te będą udzielane odpłatnie na poziomie porównywalnym w innych Zakładach Opiekuńczo-Lecznicych, ale w wyjątkowo komfortowych warunkach. Jeśli pozyskamy kontrakt z NFZ, możliwe jest udzielanie świadczeń zdrowotnych finansowanych przez NFZ od 1 lipca tego roku. Niemniej warto już teraz zgłaszać się do ZOL-u, gdyż później kolejki oczekujących mogą sięgać nawet dwóch lat.

– Do kogo mogą się zwracać osoby zainteresowane usługami świadczonymi przez zakład?

– Już w dniu dzisiejszym można zgłaszać przyszłych chorych do sekretariatu

Szpitala w Knurowie przy ul. Niepodległości 8, osobiście, telefonicznie pod numerem 32 331 93 34 lub poprzez kontakt mailowy na adres sekretariat@szpitalsknurow.pl. Ze wszystkimi osobami, jak i ich rodzinami skontaktujemy się w marcu będzie można ustalić szczegóły przyjęcia do naszej placówki.

– Weźniej szpital podjął już próbę utworzenia ZOL-u. Co wówczas stało na przeszkodzie?

– Rzeczywiście kilka lat temu rozpoczęliśmy tę inwestycję, niemniej wykonawca okazał się nierzetelny, opuścił plac budowy, a ostatecznie zbankrutował. Z tego też powodu prowadzone jest postępowanie sądowe o zapłatę należnego nam odszkodowania i prace zostały wstrzymane.

– W grudniu ub. roku powstała spółka, która prowadzi będzie zakład. Jakie podmioty ją utworzyły?

– Postanowiliśmy powrócić do tematu uruchomienia ZOL-u i w związku z tym powołano w grudniu nową spółkę zależną, w której udział posiada Szpital w Knurowie Sp. z o. o., jak również Fundusz Inwestycyjny Feniks z Warszawy, zasilony środkami finansowymi ze Spółdzielczego Banku Orzesko-Knurowskiego. Szpital wniósł aportem tytuł prawny do lokalu, wykonane prace remontowo-budowlane, jak również część wyposażenia. Aport wyniósł 1 121 000 zł, a Fundusz Inwestycyjny 2,5 mln zł. Umowa spółki przewiduje w okresie kilkuletnim wykup wszystkich udziałów przez Szpital.

– Jaka firma prowadzi prace budowlane i przygotowuje budynek do pełnienia funkcji ZOL-u?

– W wyniku negocjacji wyłoniono jako wykonawcę generalnego firmę RUDEX z Rudy Śląskiej, z którą wcześniej mieliśmy przyjemność współpracować i współpraca ta układała się pomyślnie. Firma zapewniła nie tylko najkrótszy termin realizacji, ale również bardzo korzystne warunki finansowe. Każdego dnia prowadzimy konsultacje i uzgodnienia z wykonawcą, aby ZOL został uruchomiony w terminie, jak również spełniał wszelkie wymogi i zapewniał komfort pobytu dla pacjentów i zatrudnionego tam personelu. Mam nadzieję, że w najbliższym miesiącu będziemy mogli zaprezentować, jak ostatecznie będzie wyglądał ZOL. Obecnie rozpoczęliśmy rozmowy na temat możliwości dofinansowania tej inwestycji



Powstający ZOL przybliży Czytelnikom prezes Michał Ekkert.

z Funduszy Ochrony Środowiska – chodzi o termomodernizację obiektu, którą chcemy wykonać również w najbliższych miesiącach.

Rozmawiała: ROMANA GOZDEK

Zasłużeni dla obronności

Minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak dziewięciu osobom z powiatu gliwickiego nadał Medale za Zasługi dla Obronności Kraju.

Medale nadane zostały na wniosek starosty gliwickiego Michała Nieszporka. Te państwowe odznaczenia stanowią uznanie dla tych, którzy swoją pracą lub działalnością przyczynili się do rozwoju i umocnienia obronności kraju. Osoby z powiatu gliwickiego, które zostały nimi uhonorowane w styczniu br., odebrały je podczas dwóch wydarzeń – część na naradzie szkoleniowo-rozliczeniowej dotyczą-



Foto: R. Gozdek

Odnaczeni podczas narady w starostwie w towarzystwie starosty Michała Nieszporka i przedstawicieli WKU w Gliwicach...

...oraz na sesji Rady Powiatu Gliwickiego – z komendantem WKU w Gliwicach, Romanem Nowogrodzkim.



Foto: S. Guzik

cej kwalifikacji wojskowej w 2014 r., zorganizowanej 17 stycznia w Starostwie Powiatowym w Gliwicach, a część w czasie sesji Rady Powiatu Gliwickiego, która odbyła się 30 stycznia.

Starosta Michał Nieszporek na naradzie wręczył sześć Srebrnych oraz Brą-

zowych Medali za Zasługi dla Obronności Kraju. Srebrne Medale otrzymali: lek. med. Marian Gabryś – przewodniczący Powiatowej Komisji Lekarskiej dla powiatu gliwickiego, Dariusz Bunda z Urzędu Miejskiego w Toszku, Janina Mleczko z Urzędu Miejskiego w Pyskowicach oraz Joanna Wojcie-

chowska z Urzędu Gminy w Pilchowicach. Natomiast Brązowe Medale odebrali: Janusz Korus – zastępca wójta Gminy Gierałtówice i Magdalena Frychel z Urzędu Gminy w Rudzińcu.

Na styczniowej sesji Rady Powiatu Gliwickiego Srebrne Medale za Zasługi dla Obronności Kraju z rąk komendanta WKU w Gliwicach Romana Nowogrodzkiego otrzymali: Waldemar Dombek – wicestarosta gliwicki oraz Krzysztof Obrzut – wójt Gminy Rudzińiec, zaś Brązowy Medal odebrał Grzegorz Kupeczyk, burmistrz Miasta i Gminy Toszek.

(RG)

Rolnicy obradowali w starostwie

27 stycznia w Starostwie Powiatowym w Gliwicach odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej Śląskiej Izby Rolniczej Powiatu Gliwickiego.

Obrady, które prowadził prezes Zarządu ŚIR Roman Włodarz, dotyczyły spraw bieżących. Podczas posiedzenia omówiono kwestie związane m.in. ze stanem prac legislacyjnych krajowych dla Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020 oraz zmiany w aktach prawnych, które dotyczą rolnictwa. Prezes przedstawił także informacje na temat realizacji programu wapnowania regeneracyjnego gleb w woj. śląskim, a także o wdrażaniu przepisów Integrowanej Ochrony Roślin.

W posiedzeniu członkom Rady Powiatowej towarzyszyli: Waldemar Dombek – wicestarosta gliwicki, Krystyna Kregiel – kierownik Placówki Tereno-

wej KRUS w Gliwicach, Andrzej Frejno – kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Pyskowicach, Zygmunt Adrianek – dyrektor Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Gliwicach, Szczepan Błachut – Powiatowy Lekarz Weterynarii w Gliwicach oraz Mariusz Dyka – naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa starostwa.

Śląska Izba Rolnicza ma swoją siedzibę w Katowicach. Od lutego nastąpiła zmiana adresu biura z ul. Jesionowej 15 na ul. Jesionową 9a. Z pracownikami placówki można się kontaktować także telefonicznie 32 258 04 45 lub za pomocą adresu e-mail: biuro@sir-katowice.pl.

Aktualne informacje o działalności ŚIR dostępne są na stronie internetowej www.sir-katowice.pl.

(SoG)



Foto: S. Guzik

Podczas posiedzenia Rady Powiatowej Śląskiej Izby Rolniczej Powiatu Gliwickiego.

Trwa kwalifikacja wojskowa

Dokończenie ze str. 3

Wszystkie osoby zobowiązane do stawienia się na kwalifikację wojskową otrzymały stosowne wezwania z wyznaczonym terminem. Jeżeli ktoś z ważnych przyczyn nie może stawić

się przed Powiatową Komisją Lekarską w tym czasie, możliwe jest uzgodnienie innego terminu. W tym celu należy skontaktować się z sekretarzem Komisji – nr tel. 32 461 16 88.

(RG, SoG)

Prosto z Brukseli

Zamówienia publiczne po nowemu

Szanowni Państwo, dobiega końca 5 lat mojej pracy w tej kadencji Parlamentu Europejskiego. Cieszę się, że na finale mogę przekazać Państwu tak pozytywne dla firm i wielu branż wiadomości. Dzięki mojemu zaangażowaniu oraz konsekwencji, podczas styczniowej sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu przyjęte zostały bardzo korzystne dla europejskich i – przede wszystkim – polskich firm przepisy w zakresie zamówień publicznych. Podczas tych minionych dwóch lat pracy nad reformą zamówień publicznych konsekwentnie i niezmiennie podkreślałam, że kluczem do zachowania wysokiego poziomu konkurencyjności na rynku zamówień jest umożliwienie szerokiego udziału małych i średnich przedsiębiorstw w zamówieniach publicznych, a także znika (dzięki moim poprawkom), tak często krytykowane przez Państwa kryterium najniższej ceny. Niezmiernie cieszę się, że udało mi się przekonać pozostałych posłów do poparcia moich poprawek w tej kwestii.

Prace nad reformą zamówień publicznych dobiegły tym samym końca. Ogromnie cieszę się mogąc przekazać Państwu informacje na temat nowych przepisów, które zostały ustanowione właśnie z myślą o przedsiębiorcach, a do których tworzenia przyczyniłam się składając szereg poprawek popartych przez Parlament Europejski. Nowe zasady zapewnią lepszą jakość w relacji do poniesionych kosztów w przypadku zamówień publicznych na dostawy, roboty budowlane lub usługi. Celem reformy jest przede wszystkim zwiększenie skuteczności wydatkowania pieniędzy publicznych, wspomaganie uczciwej konkurencji oraz rozszerzenie dostępu do zamówień dla firm, a szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP).

Rynek zamówień publicznych jest znaczący. W Unii Europejskiej aż 18 proc. PKB to wydatki władz publicznych w ramach zamówień. W Polsce w 2012 r. rynek zamówień publicznych szacowano na ok. 8,32 proc. PKB. Organy zamawiające w postępowaniach o war-

tości powyżej progów unijnych wydały w ramach zamówień ok. 94,4 mld zł, natomiast na zamówienia od 14 tys. euro do progów unijnych – 38,3 mld zł. Co gwarantują nowe zasady?

NAJWYŻSZA KORZYŚĆ

Kryterium najniższej ceny nie będzie już samoistnym kryterium wyboru oferty najkorzystniejszej. Kryterium ceny zniknie na rzecz kryterium najwyższej korzyści ekonomicznej. Dzięki temu władze publiczne przy wyborze oferty będą większą uwagę zwracać na jakość oferowanej roboty budowlanej, usługi czy dostawy, będą zwracać uwagę na korzyści społeczne, innowacyjność. Cena będzie odgrywała rolę w kontekście jej relacji do jakości.

INNOWACJE

Przepisy w tym zakresie są dużym sukcesem Parlamentu Europejskiego. Nowa procedura w tym względzie ułatwia przedsiębiorcom innowacyjność. Z kolei organom publicznym pozwoli ona ogłaszać zamówienia nastawione na rozwiązywanie konkretnych problemów, zostawiając oferentowi i kontra-

hentowi pole manewru pozwalające na wspólne opracowywanie nowatorskich rozwiązań.

UŁATWIENIA DLA MŚP

Procedury będą szybsze i prostsze. Ważnym elementem reformy są przepisy zachęcające zamawiających do dzielenia zamówienia na mniejsze części celem umożliwienia MŚP udziału w zamówieniach publicznych według zasady „zastosuj lub wytłumacz”, tzn. jeżeli wykonawca nie zdecyduje się podzielić zamówienia, będzie musiał podać uzasadnienie swojej decyzji. Nowe zasady składania wniosków przewidują „Jednolity europejski dokument specyfikujący zamówienie” oparty na deklaracjach oferentów. Tylko wybrany w procedurze oferent będzie zobowiązany do przedstawienia oryginalnej dokumentacji. Te przepisy, jak szacuje Komisja Europejska, zmniejszą aż o 80 proc. administracyjne obciążenie firm.

PODWYKONAWCY

Aby zapewnić przestrzeganie prawa pracy, nowe przepisy wprowadzają surowsze zasady dotyczące rażąco niskich ofert i zatrudniania podwykonawców. Wybrany oferent będzie zobowiązany do przekazywania instytucjom zamawiającym m.in. danych kontakto-



wych podwykonawców tak, aby zapewnić przejrzystość w całym łańcuchu podwykonawców. Co bardzo istotne, państwa członkowskie wprowadzając dyrektywę do swoich porządków prawnych, będą mogły postanowić, że w pewnych sytuacjach instytucja zamawiająca może bezpośrednio zapłacić podwykonawcy.

WAŻNE TERMINY

Dyrektywę wejdą w życie 20 dni od ich publikacji w Dzienniku Urzędowym UE, następnie państwa członkowskie będą miały 24 miesiące na wprowadzenie przepisów do prawa krajowego.

Poseł do Parlamentu Europejskiego
MAŁGORZATA HANDZLIK

EKO - Wiadomości

POWIATU GLIWICKIEGO

PLATYNA ZA ZIELEŃ

Gabriela Lenartowicz, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach nagrodzona została przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Katowicach Platynowym Laurem, przyznany w kategorii „Zielona Gospodarka”.

Nagrodę wręczono 18 stycznia w zabrzańskim Domu Muzyki i Tańca podczas jednego z najbardziej prestiżowych wydarzeń w regionie – zorganizowanych po raz 22. drugi Laurów Umiejętności i Kompetencji. Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach nagrodziła na nich wiele zasłużonych postaci ze świata polityki, nauki, kultury, Kościoła i gospodarki, które przez swoją działalność wnoszą nieprzeciętny wkład w rozwój regionu i kraju.

Zorganizowana z tej okazji uroczysta gala zgromadziła ponad 2 tys. gości – parlamentarzystów, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, rządu i samorządów. Kapituła nagrody przyznała kryształowe, platynowe i złote laury. Najwyższe wyróżnienie – Diamentowy Laur – za działalność o uniwersalnym, międzynarodowym wymiarze, otrzymał Krzysztof Penderecki, a przyznany po raz pierwszy Kryształowy Laur z Diamentem odebrał wybitny pisarz i scenarzysta Józef Hen.

Platynowym Laurem w kategorii „Zielona Gospodarka” nagrodzono Gabrielę Lenartowicz – prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.



Gabriela Lanartowicz wraz z innymi laureatami w chwilę po odebraniu nagrody na scenie DMiT w Zabrze.

Wręczając to wyróżnienie podkreślono rolę Gabrieli Lenartowicz we wdrażaniu nowoczesnych i skutecznych metod finansowania ochrony środowiska w województwie śląskim oraz efektywne gospodarowanie publicznymi środkami w celu współfinansowania istotnych przedsięwzięć proekologicznych oraz wspieranie zielonych inwestycji w regionie.

Wśród wyróżnionych znaleźli się też m.in. przedstawiciele rządu – wicepremierzy: Elżbieta Bieńkowska i Janusz Piechociński, wiceminister Adam Zdziebelo, Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz, przedstawiciele

świata nauki, medycyny i Kościoła oraz prezydenci kilku miast i szefowie firm. Nagrodę specjalną – Orła Piastów Śląskich – otrzymał prof. Marian Zembała, dyrektor Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu.

Laury są przyznawane od 1992 roku. Wtedy działacze samorządu gospodarczego, skupieni w Regionalnej Izbie Gospodarczej w Katowicach, wystąpili z inicjatywą nagradzania ludzi nieprzeciętnych, wyróżniających się firm, organizacji i instytucji, które aktywnie i skutecznie włączyły się w proces tworzenia gospodarki rynkowej.

(RG)

KAWKA ułatwi oddech

Zimą w aglomeracji górnośląskiej znacznie pogarsza się jakość powietrza. Duży wpływ ma na to tzw. niska emisja, szczególnie dymy wydobywające się poprzez kominy z przestarzałych pieców domowych. Do poprawy tej sytuacji przyczyni się uruchomiony niedawno program KAWKA.

W ramach pierwszej edycji tego pilotażowego programu przeznaczono ponad 21 mln zł na dofinansowanie 22 zadań zgłoszonych przez beneficjentów z województwa śląskiego. Ogólnopolski program KAWKA zakłada wsparcie finansowe – poprzez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – przedsięwzięć służących likwidacji niskiej emisji, a zarazem wspierających wzrost efektywności energetycznej i rozwój rozproszonych odnawialnych źródeł energii. Na ten cel Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznaczył w naszym regionie ponad 12 mln zł, a Wojewódzki Fundusz blisko 10 mln zł.



Kopiące kominy to poważne źródło zanieczyszczenia powietrza w naszej aglomeracji.

do miejskich sieci ciepłowniczych, a w części budynków zostanie wykonane ocieplenie i nowa stolarka okienna. Realizacja programu spowoduje w Polsce zmniejszenie emisji dwutlenku węgla o 68 tys. ton rocznie. Do powietrza trafi też w ciągu roku mniej niebezpiecznych zanie-

czyszczeń pyłowych: PM10 o 442 ton i PM 2,5 o 426 ton.

W ramach programu beneficjenci inwestycji wdrażanych m.in. w miastach liczących ponad 10 tys. mieszkańców oraz w miejscowościach uzdrowiskowych, będą mogli uzyskać dofinansowanie do wysokości 80 proc. jego kosztów kwalifikowanych, w tym w postaci dotacji do 45 proc. ze środków udostępnionych przez NFOŚiGW i pożyczki co najmniej do 35 proc. ze środków WFOŚiGW.

– Zarząd i Rada Nadzorcza naszego funduszu będą sukcesywnie rozpatrywać złożone wnioski o dofinansowanie zadań – informuje Piotr Biernat, rzecznik prasowy WFOŚiGW w Katowicach. – Ich dofinansowanie przewidziano począwszy od tego roku na kolejnych pięć lat. W efekcie w województwie śląskim nastąpi zmniejszenie emisji szkodliwych substancji do powietrza rocznie: pyłu o 90 ton, dwutlenku węgla o ponad 8 tys. ton, dwutlenku siarki o 113 ton i tlenków azotu o 14 ton.

(RG)

Park odzyskuje blask

Jesienią ub. roku wykonana została pielęgnacja drzewostanu na terenie zespołu pałacowo-parkowego Domu Pomocy Społecznej „Ostoja” w Sosńnicowicach. Umożliwiła to dotacja, otrzymana na ten cel przez Powiat Gliwicki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Park ten ma zabytkowy charakter. Zarówno on, jak i murowany pałac z XVIII wieku, wpisane są do rejestru zabytków województwa śląskiego. Wojewódzki Konserwator Zabytków dokonując tego wpisu w 1960 r., podkreślił wielką wartość kulturalną, artystyczną i historyczną obiektu łącznie z liczącym 1,5 ha terenem parkowym. Park wymaga szczególnej troski. Jego utrzymanie jest kosztowne, dlatego dla użytkownika – Domu Pomocy Społecznej „Ostoja”, będącego jednostką organizacyjną Powiatu Gliwickiego – cenne jest każde wsparcie otrzymane na ten cel.

letnie drzewa, a wiele z nich ma 150-120 lat. Są to m.in. graby, lipy, klony, więzy holenderskie, jesiony wyniosłe, dęby i kasztanowce – ogółem 17 gatunków drzew i krzewów. Niektóre z drzew mają w obwodzie blisko 350 cm – ciekawostką przyrodniczą jest lipa drobnolistna o obwodzie 330 cm, dumnie stojąca na północny zachód od pałacu.

Prace pielęgnacyjne dofinansowane przez WFOŚiGW w Katowicach polegały na wykonaniu cięć pielęgnacyjnych 21 drzew i założeniu 3 kompletów wiązań dynamicznych i statycznych. Wycięto także 6 drzew – to



Foto: R. Gozdek



Foto: ARC Ostoja

Zieleń jest prawdziwą ozdobą parku, tworzy też świetne warunki do relaksu dla mieszkańców „Ostoi”.

Teraz drzewa są w uśpieniu, ale na wiosnę „odnowione” pokażą się w pełnej krasie.

dotyczyło jednak stosunkowo młodych drzew, liczących ok. 30-50 lat, które wymagały tego ze względu na zły stan i stwarzane zagrożenie.

(RG)

– Będziemy ponownie starać się o podobne dofinansowanie, bo potrzeby w tym względzie są ogromne – mówi Jarosław Mencfel, dyrektor DPS-u „Ostoja”. – Właśnie powstaje projekt kompleksowej rekultywacji i zagospodarowania parku z odtworzeniem ścieżek, trawników i nowymi nasadzeniami.

Wykonane w listopadzie ub. r. prace pielęgnacyjne kosztowały 19 571,55 zł, z czego 15 657,24 stanowiła dotacja z WFOŚiGW w Katowicach. W parku rosną nawet ponad 200-

TRZĘCI ZAWARTE W PUBLIKACJI NIE STANOWIĄ OFICJALNEGO STANOWISKA ORGANÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH

Dofinansowanie ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

KU PAMIĘCI I PRZESTRODZE

Żernica w gminie Pilchowice, niedziela 26 stycznia 2014 roku, godz. 15.45. Słychać werble kopalnianej orkiestry. Wracamy pamięcią do czasów, kiedy życie ludzkie niewarte było złamanego grosza. Czcimy 69. rocznicę Tragedii Górnośląskiej.

Wspominamy tragedię, która swym rozmiarem porównywana jest do mordów na Kresach Wschodnich. Tak nam bliska, a tak jeszcze nieznaną, gdyż ciągle odkrywane są nowe dramatyczne karty historii tamtych dni. Był to czas, w których kobiety niejednokrotnie same odbierały sobie życie, by nie utracić honoru. Mężczyźni oderwani od rodzin, pędzeni w nieznaną w transportach, w których tylko nielicznym było dane dotrzeć do końcowej stacji – końcowej w pełnym tego słowa znaczeniu. Kobiety w bydłych wagonach pozbawione podstawowych warunków higieny, bez wody i nawet kromki suchego chleba, spały na zwłokach swoich koleżanek, jako napój służyły sople lodu dzielone sprawiedliwie, aby starczyło dla wszystkich...

Czy to opowiadanie z gatunku horroru? To tragedia ludzka pisana łzami i krwią niewinnych ludzi – Tragedia Górnośląska...

Nie zapomnieliśmy o Was...

Do pomnika na cmentarzu w Żernicy zbliżają się delegacje z wieńcami, kwiatami i zniczami. Nie mogło zabraknąć nauczycielki historii Zespołu Szkół w Żernicy, Genowefy Sucheckiej. Znana i ceniona pedagog zawsze jest obecna tam, gdzie mowa jest o historii tej ziemi. Pod pomnikiem pochylają się, składając wieńce przedstawiciele Powiatu Gliwickiego – wicestarosta Waldemar Dombek, skarbnik Maria

Owczarzak-Siejko oraz radni Winfried Ficoń i Marian Sadecki. Hołd ofiarom tragedii oddają władze Gminy Pilchowice z wójtem Joanną Kołoczek-Wybierek, przewodniczącą Rady Gminy Andrzejem Ogórkim oraz radnymi Józefą Margiciok, Marią Kaszek, Joachimmem Urbańczykiem i Jerzym Skrzypcem.

Obecni są również przedstawiciele Ruchu Autonomii Śląska na czele z przewodniczącym Jerzym Gorzelikiem, a także reprezentant Zarządu Koła Gliwice Ingemar Klos. Jak co roku przed pomnikiem stawili się przedstawiciele Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej z Żernicy i Pilchowice, którzy odśpiewali hymn internowanych w języku niemieckim. Wiązanki kwiatów złożyli sołtysi – Pilchowice Józef Nierychło i Nieborowice Gerard Garczorz. Hołd internowanym oddały górnicze poczty sztandarowe z Pilchowice i Żernicy oraz wojewódzka delegacja ze sztandarem Ruchu Autonomii Śląska.

Proboszcz parafii w Żernicy w asyście ks. infułata Konrada Kołodzieja oraz ks. infułata Pawła Pyrchały odprawił krótkie nabożeństwo polowe u stóp pomnika internowanych. Po zakończeniu ceremonii na terenie cmentarza wszyscy udali się do kościoła parafialnego na uroczystą mszę świętą w intencji Internowanych w 1945 roku z Parafii i Gminy oraz wszystkich Górnoślą-

zaków, którzy w tamtym czasie byli ofiarami represji.

Po mszy świętej mieszkańcy oraz goście przeszli do Domu Strażaka w Żernicy, gdzie zorganizowano spotkanie, które prowadziła dyrektor GOK Pilchowice pani Ewa Lukoszek. W dyskusji aktywnie uczestniczył Gerard Ogierman, mieszkaniec Pilchowice, kronikarz, skarbnica wiedzy historycznej gminy Pilchowice. „A ja miał tam swojego Anioła Stróża”, to jedno z wielu opowiadań pana Ogiermana, którymi potrafi wzruszyć słuchaczy do łez.

Głos zabrał również ks. dr Robert Chudoba, jego wykład był doskonałym wprowadzeniem do projekcji filmu, jaki mieliśmy okazję zobaczyć. „Niech Świat Pamięta o Nas” to wzruszający dokument w reżyserii Stefana Skrzypczaka i Jerzego Sobocińskiego. Ten film powinni zobaczyć wszyscy, nie tylko tu na Śląsku. Dokument pokazuje w bardzo ostrych barwach odczucia ludzi, którym dane było poczuć oddech śmierci. Często wyrzuceni w kaczaskich stepach, gdzie latem temperatura dochodzi do plus 40 stopni Celsjusza, a zimą do minus 40. Dziś odkrywane są mroczne, tragiczne tajemnice tamtych czasów, do niedawna nieznane nawet nam, rdzennym mieszkańcom Śląska.

Uważam, że nie wolno nam nienawidzić, prawem naszym i obowiązkiem jest jednak – Pamiętać. Bytom, Katowice, Gliwice, Łabędy koło Gliwic, Świętochłowice „Zgoda”, Przyszowice... to tylko nieliczne z wielu miejsc, gdzie miejscowa ludność, pozbawiona jakiegokolwiek ochrony, zdana była na łaskę oprawców. Mordy, egzekucje, terror – tak zaczynał i kończył się każdy dzień roku 1945. Długo jeszcze ziemia śląska nie zaznała spokoju. Skrywana prawda odżyła i znów na nowo przeżywamy ten straszny czas... Zemsta – przyrodnią siostrą wojny, w nieludzkiej żądzy krwi niewinnych ludzi, każe zabijać, by dać radość śmierci... Cześć pamięci męczennikom i bohaterom tamtych czasów – Ślązakom. Nigdy więcej.

TADEUSZ PUCHAŁKA



Hołd Górnoślązkom oddają przedstawiciele Powiatu Gliwickiego.

80 lat minęło...

17 stycznia odbyły się obchody jubileuszu 80-lecia Szkoły Podstawowej w Gierałtowicach.

Obchody zgromadziły absolwentów, uczniów, rodziców, nauczycieli czynnych zawodowo i emerytowanych, pracowników szkoły oraz wszystkich przyczyniających się do rozwoju naszej placówki oświatowej obecnie i w przeszłości.

Mieszkańcy Gierałtowic najpierw zgromadzili się na uroczystej mszy w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Szkaplerznej. Podczas wspólnej modlitwy wspomniano również tych, którzy przeszli do wieczności, a pozostali

stali we wdzięcznej pamięci wychowanków. Następnie zaproszeni goście udali się do auli szkolnej wyposażonej w nowoczesny sprzęt nagłaśniający, gdzie uczniowie i absolwenci zaprezentowali program artystyczny, zachęcając słowem i muzyką do refleksji nad sensem i pięknem życia, do skupienia się na wartościach i altruistycznego wykorzystania każdej ofiarowanej chwili.

Życzeniom, wspomnieniom i podziękowaniom nie było końca. Dyrektor Urszula Cieślik zaprosiła zebranych do wspólnego biesiadowania w klasach zamienionych w przytulne miejsca spotkań towarzyskich.

Jubileuszowi goście otrzymali pamiątkowe teczki ze specjalnym wydaniem gazetki „Buda Press”, okolicznościową kartką pocztową i kalendarzem, a także porcelanowym talerzykiem z wizerunkiem „starej szkoły”.

Poczęstunek przygotowała Rada Rodziców i Koło Gospodyń Wiejskich. Do późnych godzin wieczornych sale lekcyjne wypełniał radosny śmiech ludzi, którzy spotkali się czasami po wielu latach i pełni życzliwości kolejny raz przekroczyli szkolne progi, witani z szacunkiem i serdecznością przez swoich następców.

GABRIELA WIĘCKO

Najstarsza świątynia w Gliwicach

„Omnium Sanctorum. Kościół i parafia Wszystkich Świętych w Gliwicach” – to tytuł nowej wystawy w Willi Caro, poświęconej najstarszej gliwickiej świątyni.

Na ekspozycji prezentujemy m.in. wyniki wykopalisk archeologicznych prowadzonych wokół kościoła, które znacznie wzbogaciły posiadaną przez nas wiedzę na temat jego najstarszych



Wieża kościoła dominuje nad miastem od wieków.

Tytuł wystawy – Omnium Sanctorum – to z łaciny „wszystkich Świętych”. Można na niej zobaczyć m.in. pochodzący z XVII wieku obraz włoskiego mistrza Francesco Solimena „Chrystus błogosławiący” i renesansowe tondo z Matką Boską i Dzieciątkiem oraz Janem Chrzcicielem z I połowy XVI wieku. Zabytki sztuki sakralnej, przedmioty liturgiczne i – po raz pierwszy udostępniona publiczności, prowadzona od 1597 roku – księga ochrzczonych, to tylko niektóre z eksponatów, jakie znajdziemy na tej wystawie. Ekspozycja stanowi dopełnienie wydanej przez Muzeum w Gliwicach z początkiem listopada 2013 roku obszernej monografii, która poświęcona jest najstarszej gliwickiej świątyni. Publikację honorowym patronatem objął biskup diecezji gliwickiej ksiądz Jan Kopiec.

– Kościół farny, wznoszący się w najwyższym punkcie starówki, jak żaden inny ściśle związany jest z liczącą ponad 750 lat historią Gliwic. Przez stulecia był miejscem, wokół którego koncentrowała się większość ważnych dla mieszkańców grodu nad Kłodnicą wydarzeń – mówią kuratorzy wystawy Anna Kulczyk, Sebastian Rosenbaum i Bogusław Tracz. – Zwiedzający wystawę mogą zapoznać się z przebogata historią parafii i samej świątyni.

Dzięków. Dzięki uprzejmości proboszcza parafii Wszystkich Świętych, ks. Bernarda Franka udało się nam również zgromadzić wiele przedmiotów związanych bezpośrednio z liturgią bądź stanowiących wyposażenie świątyni. Na szczególną uwagę zasługują stroje liturgiczne, utensylia, takie jak np. dwie monstrancje pochodzące z 1687 roku, neogotycki pacyfikał czy kielichy mszalne. Będzie można zobaczyć również XIX-wieczne świeczniki, stanowiące element wyposażenia prezbiterium.

Wśród dokumentów parafialnych, które po raz pierwszy zostały udostępnione publiczności, znajdują się – oprócz wspomnianej księgi ochrzczonych – również księga ze spisem aktów fundacyjnych z terenu dekanatu, księgi zapowiedzi przedślubnych, księga zawierająca porządek nabożeństw w kościele farnym, druki i ulotki związane z historią miasta i parafii. Całości dopełnia bogaty zbiór ikonograficzny przedstawiający kościół w przestrzeni miejskiej oraz dokumentujący ważne wydarzenia w życiu miasta i parafii.

Wystawa, nad którą patronat medialny sprawują m.in. „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”, dostępna będzie dla zwiedzających do maja br.

(RG)



Program artystyczny w wykonaniu uczniów i absolwentów szkoły.

Kaflikowe nowości... pod znakiem miłości!

Będą śpiewać, grać, żartować i bawić. Grupa muzyczno-kabaretowa Kafliki z Łączy (gm. Rudziniec) kończy pracę nad programem artystycznym, który już niebawem zaprezentuje publiczności. A tytuł ich nowej płyty – „KaflikoweLove” zapowiada, że będzie po śląsku, z humorem i o miłości.

Kabaret Kafliki zasłynął w ubiegłym roku śląską wersją discopolowego hitu zespołu Weekend – „Ona tańczy dla mnie”. Ich piosenka „Cila” stała się prawdziwym przebojem, a teledysk do niej ma w serwisie YouTube ponad milion odsłon. Jak przyznają Kafliki – dzięki „Cili” stali się rozpoznawalni, posypały się propozycje występów na całym Śląsku i Opolszczyźnie, a kalendarz na 2014 rok też już zaczyna się zapełniać. Na ten sezon przygotowali nowy program muzyczny i kabaretowy. Na płycie zatytułowanej „KaflikoweLove” znajdzie się 16 autorskich, bardzo tanecznych i skocznych utworów utrzymanych w klimacie śląskich szlagerów. Każdy z nich poświęcony jest miłości – będzie o miłości do własnej małej ojczyzny, do kobiet, matki, ojca, ale i z przymrużeniem oka, na wesoło – o lenistwie, o jedzeniu. Na płycie znajdują się także piosenki poświęcone takiej miłości, która artystom jest szczególnie bliska – do muzyki.



Grupa z Łączy jest coraz bardziej znana nie tylko na Śląsku.

– Fakt, iż na naszej nowej płycie wszechobecny jest motyw miłości, nie oznacza, że będzie ona monotonna czy też monotematyczna. Miłość stanowi główną oś, wokół której oscyluje cała nasza obecna twórczość, nie jest jednak jedynym podejmowanym przez nas tematem – zapewnia Kamil Nierychło z Kaflików.

Oprócz płyty grupa dla swoich fanów przygotowała kilka nowych skeczy.

– Przedstawimy w nich m.in. przygody dwóch sympatycznych mężczyzn na zasiłku dla bezrobotnych i ich perypetie związane z nadużywaniem alkoholu, zaprezentujemy także przekomicznych czeskich muzyków, powrócą również bohaterowie znani z wcześniejszych skeczy – Erika i Gerdi, ale w nowej aranżacji – opowiadają kabareciarze.

Nowe piosenki, nowe skecze, nowe stroje – to niejedyne niespodzianki, jakie czekają na fanów Kaflików. Premiera tegorocznego programu odbędzie się już w szerszym składzie – nic przecież tak nie doda atrakcyjności grupie, jak piękna dziewczyna ze wspaniałym głosem. Teraz Kafliki tworzą: Angelika Oleś, dwaj bracia Michał i Rafał Marksowie, Mateusz Troll i Kamil Nierychło.

Premierowe występy już w marcu: 8 i 9 w Rachowicach. Szczegóły na www.kafliki.pl.

(SoG)



Okładka nowej płyty Kaflików też wskazuje, że wszystko teraz w zespole kręci się wokół miłości...

Kolędniczy z Żytomierza

21 stycznia na Zamku w Toszku piękny koncert kolęd polskich i ukraińskich dali artyści z Żytomierszczyzny.

Koncert nosił tytuł „Hej kolęda, kolęda!” i był V edycją programu Kolędniczy z Żytomierza. Na scenie zaprezentowali się: Polski Dziecięcy Zespół Wokalny „Dzwoneczki”, Polski Zespół Wokalny „Malwa”, Irena Nawojewa, solistka Katarzyna Bakalczuk oraz Artem Zirka – akompaniament.

Artyści przyjechali do Polski razem z prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie – Wiktorią Laskowską-Szczur, a podczas wizyty towarzyszył im Zygmunt Wilk – radny Sejmiku Województwa Śląskie-

go III kadencji, od wielu lat współpracujący z Polakami z Żytomierza. Podczas koncertu w Toszku wśród zgromadzonej publiczności byli także m.in.:



Do kolędniczy dołączyli gospodarze spotkania.

Sławomir Adamczyk z Zarządu Powiatu Gliwickiego, burmistrz Toszka Grzegorz Kupczyk, zastępca komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Gliwicach mjr Lech Zawodnik oraz dyrektor Centrum Kultury „Zamek w Toszku” Artur Czok. Artyści zachwycili nie tylko wykonaniem polskich i ukraińskich kolęd, ale także własnymi autorskimi utworami. Warto dodać, że kilka dni wcześniej wystąpili na XX Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastorałek im.

Kresowianie wschodni u zachodnich

– Czujemy się tu jak u siebie – mówili Polacy z Piotrowic Dolnych na Bukowinie (Ukraina) podczas krótkiej wizyty, złożonej 31 stycznia w gminie Gierałtowie. Podkreślali, że to magia kresów – wschodnich oraz zachodnich rubieży Polski, z których pochodzą goście i gospodarze spotkania.

Wizyta w gminie Gierałtowie była częścią kilkudniowego pobytu gości z Ukrainy na Śląsku. Doszło do niej dzięki red. Danucie Skalskiej z Polskiego Radia Katowice, prowadzącej audycję „Lwowska Fala” oraz mieszkańcowi Gierałtowie Tadeuszowi Puchałce, który z nią współpracuje. W organizację przedsięwzięcia włączyły się gminy Gierałtowie i Pilchowice, ich GOK-i, Towarzystwo Miłośników Przyszowic i Koło Gospodyń Wiejskich w Gierałtowie, a także tamtejsza parafia. W efekcie nasi rodacy z Bukowiny spędzili kilka intensywnych godzin w gminie Gierałtowie. Na początek zwiedzili Pałac Raczków w Przyszowicach i tamtejszą Izbę Regionalną. Następnie zostali chlebem

i solą powitani w kościele pw. Matki Boskiej Szkaplerznej w Gierałtowie. Tu odbył się koncert „Modlitwą i śpiewem połączeni”. Wystąpili na nim goście z Ukrainy – grupa wokalna „Echo Ojczyzny”, a także Chór „Skowronek” z Gierałtowie, Młodzieżowy Chór Wsi Pilchowic i zespół „GOK Band”. Wizyta zakończyła się wspólnym spotkaniem w sali sesyjnej Urzędu Gminy w Gierałtowie. Była okazja, by porozmawiać o losach Polaków na Ukrainie, poznać się i znów pośpiewać – bo muzyka na kresach wschodnich towarzyszy ludziom na co dzień.

– Z Polakami z Piotrowic Dolnych współpracuję od lat – mówi red. Danuta Skalska. – To wspaniali ludzie, których zgromadził wokół siebie tamte-



Goście z Ukrainy dali wspaniały koncert kolęd – śpiewali po polsku, ale też po rumuńsku i rusińsku.



Red. Danuta Skalska od lat wspiera Polaków na kresach wschodnich, pozyskując do tego coraz to nowe osoby i instytucje.

szy proboszcz ks. Adam Bożek. Choć sama jestem wierząca i uważam się za patriotkę, od nich uczę się, jak mocno można kochać Boga i Ojczyznę.

Relacji z tej wizyty będzie można posłuchać w Radiu Katowice w niedzielę 9 lutego o godz. 8.10, audycja „Lwowska Fala”.

(RG)

Księża Kazimierza Szwarlika w Będzinie. Zespół „Dzwoneczki” zajął na nim II miejsce w kategorii dziecięce

zespoły wokalne i wokально-instrumentalne.

(SoG)



„Dzwoneczki” zachwyciły nie tylko śpiewem, ale i wiernym przedstawieniem tradycji.

▼ JUBILEUSZ NA PRZEŁOMIE LAT ▼

Powiat Gliwicki obchodzi właśnie 15-lecie istnienia. Jego tworzenie rozpoczęło się w 1998 r., a zakończone zostało w 1999 r., jubileusz 15-lecia przypada więc na przełomie lat 2013 i 2014. Obchody rozpoczęła uroczysta sesja Rady Powiatu Gliwickiego, która odbyła się 13 listopada ub. roku. Zakończy je zaś wielka impreza dla mieszkańców powiatu, zorganizowana 31 maja br. w Niewieszy nad jeziorem Pławniowskim. Obok prezentujemy bogatą historię – obejmującą znacznie, znacznie więcej niż 15 lat – terenu i społeczeństwa, które od 1999 r. formalnie tworzą Powiat Gliwicki. Tekst pochodzi z albumu „Gliwicki – i co Powiecie? Czasy dawne i najnowsze”, wydanego z okazji jubileuszu. (Red.)

Przeszłość terenów dzisiejszego powiatu gliwickiego jest częścią burzliwych dziejów całego Śląska – to historia następujących po sobie wpływów polskich, czeskich i niemieckich, zmieniającej się przynależności państwowej oraz wielkich migracji ludności. Nie oszczędziła tych terenów tatarska pożoga, wojny husyckie, wojna trzydziestoletnia, szwedzka inwazja i zawieruchy wojenne kolejnych wieków, łącznie z obiema wojnami światowymi. Zachowane do dziś ślady tych zawiłych dziejów przypominają jednak również o jaśniejszych kartach historii – wznoszono tu wspaniałe zamki, dworki i pałace, fundowano piękne kościoły, stosunkowo wcześniej zaczął rozwijać się przemysł. Żyli na ziemi gliwickiej wybitni ludzie, których imiona znaleźć można na tablicach pamiątkowych i obeliskach, m.in. poeta Józef von Eichendorff, piewca polskości Juliusz Roger, ksiądz-pisarz Konstanty Damrot, twórca paraolimpia-

Z burzliwymi dziejami

dy dr Ludwik Guttman, malarz Lukas Mrzygłód, czy (pochodzący wprawdzie z pobliskiej Kielczy) kronikarz i kompozytor Wincenty z Kielczy oraz wielu innych zacnych i mądrych ludzi.

Na terenie powiatu w miejscowościach Czarków i Świbie (gmina Wielowieś) odkryto ślady osadnictwa jeszcze z czasów kultury łużyckiej – ok. 2500 lat p. n. e. Znaleziono na cmentarzysku przedmioty pochodzące z Egiptu, Alp i Węgier świadczą o licznych kontaktach handlowych. Wiele wieków później – w XII w. – położenie w pobliżu traktu handlowego, wiodącego wówczas z Krakowa do Wrocławia, wpłynęło na rozpoczęcie wzmocnionej akcji osadniczej na ziemi gliwickiej. Powstał wtedy w Toszku gród, który zyskał rangę kasztelani. W XIII w. Toszek (1234 r.) i Pyskowice (około 1260 r.) uzyskały prawa miejskie, a nieco później nadano je Sośnicowicom. Do dziś w krajobrazie powiatu zaznaczają się wzniesienia stanowiące pozostałości po średniowiecznych i wczesnośredniowiecznych grodziskach, m.in. w Chechle, Ciochowicach, Rudnie, Żernicy, Widowie, Pniowie i Kozłowie.

Do połowy XVI w. ziemie dzisiejszego powiatu gliwickiego należały do różnych księstw, którymi władali przedstawiciele dynastii Piastów Śląskich. Początkowo dominowało tutaj Księstwo Opolsko-Raciborskie, w XIV w. – Kozielesko-Bytomskie i na krótko – Gliwickie, wreszcie – Opolskie. Po śmierci w 1532 r. Jana II Dobrego, ostatniego księcia z linii Piastów Opolskich, jego dobra przejęli Habsburgowie. U schyłku rządów austriackich Górny Śląsk został

podzielony na dwanaście okręgów (circuli), wśród których widnieje gliwicki i toszecki. W 1733 r. te dwa okręgi połączono w jeden: toszecko-gliwicki.

Po zajęciu Śląska przez Prusy dokonano modyfikacji dotychczasowych podziałów. Pierwotnie utworzone zostały dwa departamenty kameralne: wrocławski i głogowski. Po przyłączeniu Górnego Śląska i hrabstwa kłodzkiego zakres działania kamery wrocławskiej znacznie się zwiększył. Ostatecznie, w 1815 r. ustalono podział Śląska na cztery okręgi rejencyjne. Zarządzenie to obowiązywało od 1 maja 1816 r. Gliwice znalazły się w rejencji opolskiej. Wcześniej podzielone zostało sądownictwo. Z powstałych w 1742 r. „Oberamtsregierungen” (wrocławskiej i głogowskiej) wydzielono już w 1744 r. opolską, która w 1756 r. przeniesiona została do Brzegu. Oprócz powiatów istniało też w 1802 r. 11 departamentów podatkowych, należących do kamery wrocławskiej – Gliwice, wraz z Żorami, Bytomiem, Dobrodzieniem, Wodzisławiem, Lublińcem, Mikołowem, Pyskowicami, Pszczyną, Olesnem, Tarnowskimi Górami i Toszkiem, znalazły się w siódmym departamencie.

Dla sprawnego zbierania podatków przez władze pruskie Śląsk podzielony został pierwotnie (już w 1742 r.) na 48 powiatów. Zachowano w miarę możliwości dawne

podziały administracyjne monarchii habsburskiej, ale tam, gdzie wielkość powiatu była zbyt duża lub mała, dokonano korekt. Pierwotnie też w jeden Powiat Toszecko-Gliwicki połączono trzy wcześniejsze okręgi (circuli): Toszek, Gliwice oraz Sławęce. Taki zasięg powiatu utrzymał się do reformy 1815 r. Pierwotnie też używano nazwy powiatu „toszecki”, a jeszcze w 1934 r. komisarzycznie zarządzający powiatem hr. Matuszka przypominał, że prawidłową nazwą powiatu jest „toszecko-gliwicki” (a nie „gliwicki”) i taka nazwa powinna znaleźć się na urzędowych tablicach.

W 1817 r. z części m.in. Powiatu Toszecko-Gliwickiego utworzono Powiat

przyłączenie Trynku i Sobiszowic. Tym samym miasto Gliwice wydzielone zostało z Powiatu Toszecko-Gliwickiego.

28 maja 1924 r. zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pięć gmin z tzw. resztkowego powiatu rybnickiego (pozostałych po niemieckiej stronie granicy) przyłączono do Powiatu Toszecko-Gliwickiego, początkowo tymczasowo, a od marca 1926 r. ostatecznie.

W XIX w. trzykrotnie próbowano utworzenia w Gliwicach ośrodka administracyjnego o zasięgu ponadpowiatowym. Pierwsza próba miała miejsce ok. 1800 r. – komisja ministerialna odwiedziła miasto, celem stwierdzenia,

czy można ulokować tu stolicę rejencji. Powstał wtedy projekt, wykonany przez królewskiego inspektora budowlanego Ilgnera, przewidujący rozbudowę miasta na południowy zachód od dotychczasowego ośrodka. Projektu tego nie urzeczywistniono.

W 1880 r. kolejny raz planowano podział rejencji opolskiej, a Gliwice ponownie przewidywano na stolicę nowo utworzonej rejencji. Planów tych

także zaniechano. Po raz trzeci stolicą rejencji Gliwice mogły stać się w roku 1900 – planowany był wówczas kolejny podział rejencji opolskiej, a Gliwice znów miały stać się stolicą nowo utworzonej rejencji. I tym razem pozostało to w sferze projektów.



Zamek w Wielowsi na pocztówce z okresu międzywojennego.

Rybnicki. Od 1 kwietnia 1897 r. same Gliwice stają się powiatem miejskim, o co walczył ówczesny burmistrz. Było to możliwe dopiero po przekroczeniu liczby 25 tys. mieszkańców, bez brania pod uwagę stacjonującego w mieście wojska. Liczbę tę osiągnięto przez

▼ Landraci i starostowie ▼

Pierwotnie głównym zadaniem landratów było zbieranie podatków w terenie. Teoretycznie landrat był zarówno urzędnikiem królewskim, jak i przedstawicielem stanu, z którego się wywodził. W czasach austriackich była to raczej godność honorowa. Landrata z czasem, wraz ze wzrostem zadań, wspomagała coraz większa liczba podległych mu urzędników. Rozkazem gabinetowym z 25 listopada 1741 r. zobowiązano władze krajowe do wyboru (a właściwie zaproponowania królowi kandydatur) spośród miejscowych posiadaczy ziemskich.

Na Górnym Śląsku, gdzie początkowo wśród głównie katolickiej szlachty, panowały silne pro-habsburskie i antypruskie nastroje, stany nie mogły (jak to było na Dolnym Śląsku) proponować swego kandydata – wybór należał bezpośrednio do króla. Kandydat powinien jednak spełniać podstawowe kryteria: należeć do stanu szlacheckiego, mieć ukończone 35 lat (w późniejszym okresie obniżono ten wiek do 30 lat) oraz posiadać dobra w powiecie, w którym był obierany. Ponadto powinien wykazać się umiejętnością zarządzania i pewnym majątkiem – gdyż ewentualne niedobory w zebranych podatkach musiał uzupełnić z własnej kieszy.

Król starał się mianować przeważnie kandydatów wyznania ewangelickiego, jednak np. w przypadku von Bludowskiego wybrał katolika, odrzucając kandydaturę jedyne go ówczesnie w powiecie kandydata ewangelika.

Zresztą już pół wieku później w Powiecie Toszecko-Gliwickim na 47 posiadaczy ziemskich było 13 ewangelików. Niechęć do katolików prowadziła też czasem do złamania zasady wyznaczania landrata spośród osiadłej w powiecie szlachty, narzucano kandydatury byłych oficerów armii. Często też Górnoszlązacy skarżyli się na to, że landrat nie zna języka polskiego.

Taka sytuacja – brak własnego majątku i nieznanomość języka – nie ułatwiała też ani życia, ani pracy landratowi – szlachta oskarżała tych urzędników o nadużycia. W latach 1750–1780 aż 10 landratów na Górnym Śląsku uznano winnymi zarzucanych im nadużyć.

Landraci pruscy 1742–1945

- Franciszek Wolfgang von Stechow z Pławniowic – pierwszy pruski landrat Powiatu Toszeckiego
- Carl Friedrich von Bludowski z Szobiszowic – mianowany w 1747 r., zwolniony ze służby w 1758 r.
- Ernst Sylvius von Sack z Wieszowej i Dzierżna – wymieniany jako landrat w latach 1763, 1765, 1779, 1784 i 1787
- Gustav Wenzel von Larisch z Wilkowic – wymieniany już w roku 1790, był landratem do śmierci – 4 czerwca 1810 r.
- Rudolph von Zawadzki z Gierałtowic – od lipca 1810 r. do śmierci – 22 kwietnia 1823 r.
- Maximilian Friedrich Christian von Brettin, emerytowany kapitan w Toszku, w 1823 r. zarządził komisarycznie – landrat od 14 stycznia 1824 do śmierci 18 sierpnia 1832 r.

- von Jarotzki z Wielowsi – zarządca tymczasowy powiatu w latach 1832–1834
- Albrecht von Gröling z Szalszy i Żernik – od 1 lutego 1834 r. do ustąpienia w 1840 r.
- von Sack – zarządca tymczasowy w 1841 r. (Schlesische Instanzen = Notiz podają na 1841 r. vacat na stanowisku landrata)
- Carl Ernst von Strachwitz z Kamieńca – wybrany w Pyskowicach 20 kwietnia 1841 r., zatwierdzony przez władzę zwierzchnią 13 grudnia 1841 r.; objął faktycznie urząd od 31 stycznia 1842 r.; podczas jego dłuższych nieobecności zastępował go von Welczek z Łabęd oraz Fedor von Zawadzki; Strachwitz złożył urząd w czerwcu 1869 r.
- Arthur von Strachwitz (syn poprzedniego starosty) – od 17 czerwca 1869 r. – tymczasowy zarządca powiatu, 10 marca 1870 r. mianowany na stanowisko landrata, urzędował do 1 stycznia 1885 r., kiedy to ustąpił
- Friedrich Ludwig Elisa von Moltke od 1 lutego 1885 r. – jako zarządca tymczasowy, od 21 sierpnia 1885 r. mianowany landratem, urzędował do 8 stycznia 1890 r. (odwołany do ministerstwa), czasowo zastąpił go wówczas sekretarz starostwa Ulbert
- Paul von Schröter – od 20 stycznia 1890 r. jako zarządca komisaryczny, od 27 stycznia 1891 r. mianowany landratem, urzędował do 30 września 1905 r.
- Gustav von Strumpfeldt – od 1 października 1905 r. zarządca komisaryczny, od 10 ma-

ja 1906 r. mianowany landratem, urzędował do 26 lipca 1922 r.

- Kurt Clemens Harbig – najpierw zarządca komisaryczny, od 8 maja 1923 r. mianowany na stanowisko landrata; jak się wydaje – po urlopie w lipcu 1933 r. nie powrócił na to stanowisko
- Hans Joseph von Matuschka – zarządca komisaryczny w latach 1933–1934
- Erich Heidtmann od 1934 r. do 1945 r.

Po 1945 roku

Starostowie

- Paweł Marquart od 1945 r. do 1948 r.
- Tadeusz Poniński od 1949 r. do 1952 r.
- Przewodniczący prezydium Powiatowej Rady Narodowej**
- F. Niedziółka – występuje w dokumentach w 1954 r.
- Konrad Smolarczyk – od 1955 r. do lutego 1958 r.
- Józef Szafranek – od lutego 1958 r. do 1961 r.
- Zbigniew Fahrenholz – od lipca 1961 r. do 1972 r.
- Henryk Starczyk – od października 1972 r. do grudnia 1973 r.
- Jerzy Sztanderski – od grudnia 1973 r. do lutego 1975 r.
- Wenancjusz Rabus – od lutego 1972 r. do czerwca 1975 r.

Starostowie po przywróceniu powiatów

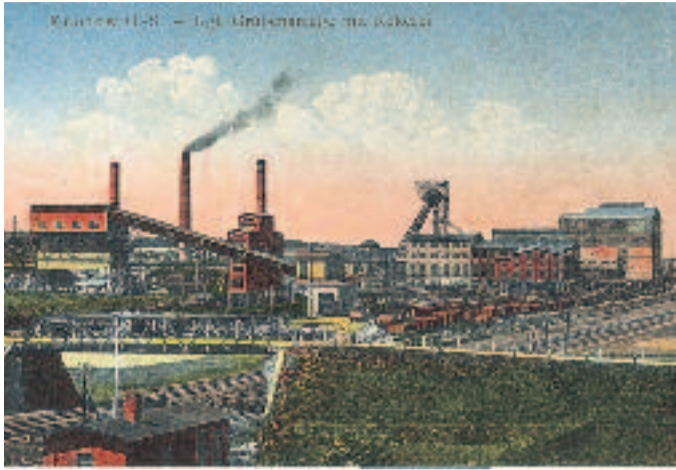
- Zbigniew Pańczyk w latach 1998–2002
- Michał Nieszporek w latach 2002–2006
- Adam Szczypka w latach 2006–2008
- Michał Nieszporek od 2008 r. – obecnie

Śląska w tle

W 1919 r. utworzona została z rejencji opolskiej prowincja górnośląska (dotychczasową prowincję śląską podzielono na górno- i dolnośląską). Jednak po przejściu sporej części Górnego Śląska przez Polskę, nowa prowincja okazała się zbyt mała dla samodzielnego bytu. 21 marca 1938 r. znów połączono obie prowincje.

Po wybuchu II wojny światowej i zajęciu oraz przyłączeniu do Niemiec terenów polskiego Śląska oraz Zagłębia, utworzona została rejencja katowicka. 20 grudnia 1940 r. ponownie podzielono Śląsk na prowincję dolnośląską oraz górnośląską (w jej skład weszła rejencja opolska oraz katowicka), wyznaczając siedzibę nadprefekta prowincji w Katowicach.

W 1946 r. Gliwice przyłączono do województwa śląskiego – które, po wyłączeniu w 1950 r. województwa opolskiego, zmieniło nazwę na kato-



Widok Knuruwa z początków XX wieku.

wickie (w latach 1953–1956 stalino-grodzkie). Po reformie administracyjnej w 1975 r. Gliwice nadal pozostały w granicach tego województwa. Od 1999 r. województwo ponownie nazywa się śląskie.

Po wojnie w skład województwa śląskiego wszedł Powiat Gliwicki, którego granice pozostały takie, jak w okresie międzywojennym. Według stanu na 1 kwietnia 1953 r., Powiat Gliwicki obejmował miasta Pyskowice

i Toszek, gminy: Bojków, Kamieniec, Łąbędy, Łubie, Ostrope, Pławniowice, Rudziniec, Sośnicowice, Świbie, Toszek (wieś) i Wielowieś, obejmujące 78 gromad. 20 września 1954 r. w miejsce gmin zostały wprowadzone gromady, jako podstawowe jednostki administracyjne, obejmujące kilka wsi. W 1954 r. nowe, dużo większe gromady (lecz sporo mniejsze od dotychczasowych gmin) całkowicie zastąpiły gminy.

Od początku istnienia gromady ulegały częstym i zasadniczym korektom, tj. zmiany granic i siedzib, likwidowanie i tworzenie gromad. W 1954 r. Powiat Gliwicki podzielono na 28 gromad, łącząc po kilka mniejszych w większe. W 1957 r. zniesiono gromady Pawłowice i Pisarzowice, tworząc gromadę Toszek oraz gromadę Sieroty, rozdzielając jej obszar mię-

dy dwie inne gromady. W 1961 r. zniesiono gromady Czekanów, Sierakowice i Trachy, włączając ich obszar do dwóch innych gromad. Liczba gromad zmniejszyła się w 1964 r., gdy Łąbędy z Czechowicami przeszły do Gliwic.

Wprowadzona struktura funkcjonowała do końca 1972 r., gdy znów wrócono do podziału powiatu na gminy. Utworzono je w miejscowościach Pyskowice, Toszek, Wielowieś, Poniszowice, Rudziniec, Sośnicowice, Żernica i Kamieniec. W 1975 r. wprowadzono podział kraju na 49 województw, likwidując jednocześnie powiaty. Tuż przedtem wyłączono z powiatu sołectwa Brzezinka, Ostropa, Wilcze Gardło i Bojków, włączając je w obręb Gliwic. W rok po likwidacji powiatów przestała istnieć gmina Kamieniec, którą włączono do gminy Zbrosławice (Powiat Tarnogórski). W kolejnych latach likwidacji uległa gmina Poniszowice przyłączona do gminy Rudziniec. W 1977 r. siedziba gminy w Żernicy została zlikwidowana i przeniesiona do Pilchowic.

Kolejną zmianą było powstanie Urzędów Rejonowych – namiastki powiatów. Urzędy Rejonowe powołano w całej Polsce na mocy ustawy z dnia 22 marca 1990 r. oraz rozporządzenia Ministra – szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1990 r. W granicach Urzędów Rejonowych znajdowało się zwykle po kilka gmin.



Urzędy nie stanowiły organów samorządowych, lecz wykonywały zadania i kompetencje rządowej administracji. Na czele Urzędów Rejonowych stali kierownicy powoływani przez wojewodów. Urzędy działały do końca 1998 r. Urząd Rejonowy powołano w Gliwicach dla gmin Gierałtowice, Ornontowice, Pilchowice, Rudziniec, Sośnicowice, Toszek i Wielowieś oraz miast Gliwice, Knurów, Pyskowice i Zabrze.

1 stycznia 1999 r. Powiat Gliwicki, po 24 latach nieistnienia, wrócił na mapę administracyjną Polski. Odrodził się w nowym kształcie, bo z gminami Knurów i Gierałtowice, a bez Kamieńca. Powiat obejmował wówczas obszar 676 km² i liczył ok. 126,5 tys. mieszkańców. 1 stycznia 2001 r. od gminy Pilchowice, na skutek zmiany w podziale administracyjnym państwa wprowadzonej rozporządzeniem Rady Ministrów, odłączony został Ochojec. Tym samym obszar Powiatu Gliwickiego zmniejszył się do 663 km² i tyle liczy do dziś dnia.

▼ Siedziba władz powiatowych ▼

W przeszłości siedzibą urzędników powiatowych nie zawsze były Gliwice. Ponieważ landratami byli głównie bogaci posiadacze ziemscy, często wygodniej im było ulokować biura we własnym majątku, co często czynili. I tak odnajdujemy informację, że dnia 1 maja 1813 r. (a więc za landratury osiadłego w Gierałtowicach Zawadzkiego) przeniesiono kancelarię powiatową z Gierałtowic do Gliwic. Mieściła się wówczas początkowo w budynku przy ulicy Toszeckiej 1 (ówcześnie w Szobiszowicach), później należącym do Vereingte Oberhütten i służącym na cele mieszkalne pracowników koncernu. Tak było do czasów landrata von Strachwita, kiedy to, na mocy rozkazu gabinetowego z 30 maja 1840 r., biura starostwa toszecko-gliwickiego przeniesione zostały do Kamieńca, do siedziby landrata. Dni urzędowania wyznaczono na: wtorki – w Gliwicach, w lokalu „Pod Czarnym Orłem”, a w czwartki – w Kamieńcu.

Przeniesienie urzędu miało miejsce dopiero 1 października 1842 r. Od 1 stycznia 1843 r. zaczął ukazywać się „Kreisblatt” – dziennik urzędowy Powiatu Toszecko-Gliwickiego. W czerwcu 1869 r. biura starostwa przeniesiono ponownie do Gliwic – do czasu budowy nowej siedziby ulokowano je w budynku „starego banku”. 18 lipca 1876 roku na posiedzeniu sejmiku powiatowego postanowiono wzniesić w Gliwicach siedzibę władz powiatowych. Planowano koszt inwestycji na maksymalnie 36 tys. talarów. 8 grudnia tegoż roku postanowiono o zakupie parceli przy ówczesnej Teuchertstrasse od kupca Friststatzkiego, za 24 tys. reichsmarek. Projekt budynku sporządził ówczesny budowniczy miejski Carl Hieronymus. Obiekt, wybudowany za 140 078,39 reichsmarek przez Salomona Lubowskiego, oddany został do użytku 1 października 1878 r. Przy okazji ulica Teucherta otrzymała „wygodne, granitowe trotuary”.

W nowo powstałym budynku mieściła się Landratura, czyli Urząd Powiatowy. Pierwszą sesję sejmiku powiatowy odbył tu 28 lutego 1879 r.

Urzędującym starostą był wówczas hrabia Arthur von Strachwitz. W starostwie mieściły się m.in. piękna sala sesyjna oraz pokoje mieszkalne starosty i jego rodziny, a także wygodne, przestrzenne pomieszczenia urzędników. W latach siedemdziesiątych XIX w. komunikacja w Gliwicach była w większości konna, w 1879 r. wybudowano więc z tyłu budynku wozownię oraz stajnię dla koni. Na poddaszu tych obiektów magazynowano siano. W budynku oprócz urzędu działała Kasa Oszczędnościowa utworzona w 1884 r., z osobnym do niej wejściem. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. dobudowano skrzydło od ul. Królowej Bony – był to właściwie drugi budynek Landratury. Tu właśnie umieszczono Powiatową Kasę Oszczędnościową. W latach 30. XX w. dobudowano od frontu parterową salę operacyjną Kasy.

Budynek był siedzibą starostwa aż do II wojny światowej. Podczas działań wojennych i wyzwolenia Gliwic przez Armię Radziecką ucierpiał jedynie nieznacznie. Po II wojnie światowej, wiosną 1945 r. nowe władze polskie mianowały pierwszym starostą Powiatu Gliwickiego Ziemińskiego gliwiczana Pawła Marquarda. On to wraz z pierwszymi polskimi urzędnikami organizował administrację powiatową, przejął zadania należne Powiatowi Gliwickiemu, który tymczasowo podzielono wówczas na 15 gmin zbiorowych.

Siedziba starosty mieściła się w budynku przedwojennej Landratury przy ul. Zygmunta Starego 17. Ponieważ budynek był dość obszerny, zaraz po wojnie w jego pomieszczeniach funkcjonowały także m.in. Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna oraz Kasa Komunalna. Aż do 1975 r. w budynku urzędowało Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. W tych latach zatraciły się charakter i uroda obiektu, który był bezstylowo przebudowywany i przez to niszczone. W latach 70. i 80. ubiegłego wieku siedzibę w obiekcie miały m.in.: instytucje oświatowe, a także inne podmioty –

przez krótki czas mieściła się w budynku np. redakcja „Nowin Gliwickich”, powiatowe, a później państwowe biura geodezyjne, biura projektowe oraz „powiatowa służba zdrowia” – później-szy ZOZ.

W 1989 r. znalazł tutaj pierwszą siedzibę Wojewódzki Sąd Administracyjny, następnie w części od strony ulicy Królowej Bony ulokował się Gliwicki Bank Handlowy, przejęty później przez Bank Zachodni WBK SA. W 1990 r. powstał Urząd Rejonowy, który funkcjonował w budynku do 1999 r., do momentu reformy administracyjnej



Starostwo Powiatowe w Gliwicach mieści się przy ul. Zygmunta Starego 17, gdzie od blisko 140 lat mają swą siedzibę – zmieniające się historycznie – władze powiatu.

kraju i ponownego utworzenia powiatów. Do 31 grudnia 1998 r. nieruchomości położona w Gliwicach przy ul. Zygmunta Starego 17 była własnością Skarbu Państwa i stanowiła siedzibę Urzędu Rejonowego w Gliwicach. Powierzchnia użytkowa budynku głównego wynosiła około 885 m² (bez poddasza), a oficyny około 360 m².

Od 1 stycznia 1999 r. siedzibę w budynku ma Starostwo Powiatowe w Gliwicach oraz m.in. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Zarząd Dróg Powiatowych, Powiatowa Biblioteka Publiczna oraz Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. W grudniu 2001 r. rozpoczęło się przenoszenie części wydziałów starostwa do no-

wych pomieszczeń w zakupionym przez Powiat Gliwicki budynku przy ul. Królowej Bony, który poprzednio należał do wspomnianego Banku Zachodniego WBK SA.

Począwszy od 2004 r. obiekty starostwa poddawane są kompleksowej modernizacji. W budynkach wykonano termomodernizację, a następnie przywrócono im pierwotny, zabytkowy kształt architektoniczny. Błasku nabrała odnowiona sala sesyjna, stopniowo modernizowane są kolejne pomieszczenia. Zmienia się także otoczenie obiektu – wyremontowane zostały parkingi oraz wiekowe ogrodzenie, porządkowany jest starodrzew. U zbiegu ulic Zygmunta Starego i Królowej Bony w 135 lat od powstania pierwszego budynku rysuje się nowoczesny kompleks obiektów, służący jak najlepiej klientom, a przy tym z zachowanym w większości niepowtarzalnym kształtem architektonicznym, nadanym mu w drugiej połowie XIX w.

W 2008 r. wyładniał parking przed Starostwem Powiatowym w Gliwicach – dokonano wymiany nawierzchni parkingu i chodników, zamontowano maszty na flagi i wykonano system monitoringu. Elewacja budynku została podświetlona, co sprawia, iż wieczorem ten zabytkowy

obiekt stanowi prawdziwą ozdobę ulicy Zygmunta Starego. Oddano do użytku windę dla osób niepełnosprawnych. Dzięki tej inwestycji obiekt urzędu stał się dostępny dla osób z dysfunkcją ruchu i matek z wózkami. Już wcześniej w starostwie do potrzeb niepełnosprawnych dostosowano parter budynku. W tym celu przebudowane zostało wejście główne i prowadzący do niego chodnik. Mieszczące się na parterze Biuro Obsługi Klienta oraz toalety także spełniają wymogi, jakie określono dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Z czasem dobudowana została platforma komunikacyjna na schodach prowadzących do starej części budynku starostwa.

Karnawał dla najmłodszych

16 stycznia w sali bankietowej restauracji Protos w Knurowie odbył się karnawałowy bal przebierańców, organizowany przez Dom Pomocy Społecznej Ośrodka M. B. Uzdrawienie Chorych Caritas w Knurowie.

– Bawiliśmy się wraz z zaproszonymi gośćmi z Warsztatu Terapii Zajęciowej, Środowiskowego Domu Samopomocy oraz Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej naszego Ośrodka, a także z mieszkańcami domów pomocy społecznej z Kuźni Nieborowskiej, Pilchowic oraz Sośnicowic – mówi Marcin Chroszcz, kierownik DPS-u w Knuro-

wie. – Całość poprowadził zespół „Przyjaciele” z Rybnika, racząc nas wspaniałą taneczną muzyką. Bal odbył się dzięki uprzejmości i wsparciu firmy Protos. Byliśmy zmęczeni zabawą, ale za to bardzo szczęśliwi. Teraz z niecierpliwością oczekujemy już przyszłorocznego balu.

(MC)



To była „Bułka z masłem...”

Dominik Mazur, uczeń klasy III Gimnazjum w Zespole Szkół w Pyskowicach wydał książeczkę. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby owa książeczka nie była tak zabawna i nie przyczyniła się do możliwości wykonania ważnej operacji, dzięki której Dominik będzie sprawniej chodził.

Dominik od dziecka miał trudności z poruszaniem. Jego młode życie naznaczone było od zawsze ciężką pracą rehabilitacyjną – zarówno jego, jak i grona osób, które pomagały mu



Dominik Mazur ze swoją książką.

w ćwiczeniach. Dominik jest jednak młodzieńcem pogodnym, obdarzonym wieloma talentami. Jednym z nich jest łatwość i lekkość pisania. Młody literat od pewnego czasu tworzył zabawne wierszyki, igrając słowem w sposób

nieprzewidywalny i zaskakujący. Utwory powstawały najczęściej w czasie zajęć logopedycznych i rehabilitacyjnych prowadzonych przez Beatę Mandrełę-Kazanców i Annę Rusinowską. Wiersze okazały się na tyle dobre, że Mariusz Rusinowski, właściciel WM Studia postanowił wiersze wydać pod tytułem „Bułka z masłem, czyli łamańce językowe”. Słowo wstępne do książki napisała Irena Polewczyk, która służyła również dodatkową konsultacją logopedyczną. Oprawę plastyczną wydawnictwa zapewnili koledzy z Zespołu Szkół w Pyskowicach, pracujący w kółku plastycznym pod okiem nauczyciela plastyki – Mirosława Goliszewskiego.

Książka nie tylko bawi humorem słowa, ale może być doskonałym wsparciem dla nauczycieli i logopedów w ćwiczeniach logopedycznych – np. cudowny wierszyk „O szurze, którego dręczyły kosmary o szybkiej jeździe przez szuwały” śmiało może rywalizować ze słynnym chrząszczem ze Szczebrzeszyna. W wierszach Dominika widać wpływ mistrza, Jana Brzechwy, któremu mło-

Kubusia walka o normalność

W grudniu 2012 r. pisaliśmy o siedmioletnim obecnie Kubie Wyrostku z Pyskowic, który zachorował na posocznicę meningokokową, potocznie zwaną sepsą. Choroba spustoszyła jego organizm tak strasznie, że stracił obie nogi i częścią dłoni oraz wzrok i mowę. Tragedia rodziny Wyrostków była nie do opisania. Kuba jednak był i jest bardzo dzielny. W ciągu półtora roku, mimo ogromnego cierpienia, dzięki żmudnej rehabilitacji i codziennej pracy poczynił ogromne postępy. Przede wszystkim nie stracił chęci i wiary życia.

Po kilku trudnych miesiącach, gdy mamie i tacie zaczynało brakować nadziei, Kuba – pod opiekuńczymi skrzydłami logopedy – zaczął mówić. Na tyle dobrze, że w czerwcu ubiegłego roku razem z logopedą Iwoną Szandurską-Bodzioch stworzył bajkę o rycerzu Kubie.

– Kubuś pewnego dnia sam wpadł na pomysł, że opowie mi bajkę. I wymyślił bardzo ciekawą opowieść o dzielnym rycerzu Kubie, który pokonał wiele trudności, aby dojść do celu. Ja tylko spisałam tę historię – opowiada pani Iwona.

Razem z pracownikami Przedszkola nr 4 w Pyskowicach, do którego Kubuś uczęszczał przed chorobą, oraz ludźmi dobrej woli udało się opowieść wydać

drukiem. I taką to ciekawą książeczkę mogli zakupić swoim dzieciom rodzice na zakończeniu roku przedszkolnego w Przedszkolu nr 4. Zarobione w ten sposób pieniądze przekazano rodzinie Kuby.

Niestety, mimo radości z odzyskania mowy, Kuba wciąż nie widzi. I nie jest to wina samego oka, tylko tego, iż jego mózg nie odbiera sygnałów wzrokowych. I ten problem jest chyba największą tragedią, jeśli te wszystkie nieszczyścia, jakie dotknęły chłopca, można podzielić na ważne i ważniejsze...

W czasie swojej długiej i ciężkiej choroby mały Jakub przeszedł m.in. wstrząs septyczny, niewydolność oddechowo-krażeniową, zmiany zatorowo-zakrzepowe tętnic kończyn dolnych i górnych, a co się z tym wiąże 21 operacji (tyle samo narkoz), 30 przetoczeń krwi, wtórne zakażenia i przyjął niezliczone ilości antybiotyków oraz innych leków. Jakby tego było mało, na początku ubiegłego roku chłopiec złamał rękę. I zaczęły się kolejne kłopoty, bo kości nie chciały się zrastać. Po wielu próbach leczenia Kuba trafił aż do Poznania, gdzie w szpitalu czeka go operacja złamanej ręki. Doszły więc cykliczne dojazdy na drugi koniec Polski. Po długich staraniach jest jednak wreszcie na-



Kuba przed chorobą.

dziecia na zmianę mieszkania z trzeciego piętra na parter.

– Jesteśmy w trakcie remontu nowego mieszkania i niebawem, mam nadzieję, jedziemy znowu do Poznania. Mam nadzieję, bo do końca tego nie wiadomo. Będzie to zależało od wyników Kuby... W dalszym ciągu Kubuś nie miał operacji na tę złamaną rączkę, a to prawie już rok od jej złamania. Jesteśmy w wielkim strachu, co dalej będzie, jak to w końcu się rozwiąże... Na szczęście Kuba stał się pogodnym dzieckiem, gada jak najęty, chętnie się uczy, bo jest już uczniem klasy pierwszej. W tym wszystkim mamy też więc pozytywy. Najgorsze są jednak powroty do szpitali i ciągła niepewność jutra. Serdecznie dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, którzy do tej pory nam pomogli i pomagają, również finansowo. Niebawem Kubuś będzie miał swoją stronę internetową, na której będziemy na bieżąco informować o stanie jego zdrowia – mówi Marta Wyrostek, mama Kuby.

Wciąż dla rodziny Wyrostków liczy się każdy gest dobrej woli i każdy wpłacony dla Kuby grosz.

(MFR)

▼ I TY MOŻESZ POMÓC ▼

Leczenie i rehabilitację Kuby można wesprzeć, wpłacając środki na konto: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa 61 1060 0076 0000 3310 0018 2660
Tytułem: 18905 Wyrostek Jakub Pyskowice – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.
Można również przekazać na ten cel 1% podatku, wpisując w zeznaniu podatkowym w rubryce „informacje uzupełniające”: 18905 Wyrostek Jakub Pyskowice (dane do PIT – KRS: 0000037904).

dy autor dedykuje kilka swoich poematów.

Wcześniej utwory chłopca czytane były w niewielkim gronie znajomych, którzy cieszyli się słowem wydanym przez zdolnego twórcę. O ich wydaniu zdecydował przypadek. Dominik czekał na operację obu nóg, kolana i stopy. Niestety, operacja miała być kosztowna i rodzice musieli za nią zapłacić. Wówczas znów osoby o wielkim sercu – rehabilitantki Anna Rusinowska i Gabriela Maniak wpadły na pomysł, żeby Dominik zaczął swoje dzieła „sprzedawać”. Pewnej niedzieli autor wraz z gronem przyjaciół po każdej mszy zasiadał w kościele pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pyskowicach, podpisywał swoje książeczki i rozdawał, a ludzie dawali wolne datki. Udało się w ten sposób zbierać dużą część środków na operację.

– Operacja się udała. Dominik wciąż się rehabilituje. Obecnie ma nauczanie indywidualne w domu, ponieważ nie może się jeszcze swobodnie poruszać. Jestem ogromnie szczęśliwa i serdecznie dziękuję za ten dar, wielki gest ludzi dobrej woli. Ogromnie to doceniamy – mówi Irena Mazur, mama Dominika.

Jak udało nam się dowiedzieć, Dominik pracuje nad kolejną książką. Życzymy mu sukcesu czytelniczego, ale przede wszystkim – dużo zdrowia!

(MFR)

CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA

KAPITAŁ LUDZKI
MDS
GTW
UNIWERSYTET
EUROPEJSKI

Stowarzyszenie GTW Gliwice
oraz
MDS Centrum Wsparcia Biznesowego Mirella Doluk-Świerczek
zapraszają:

bezrobotne Osoby z niepełnosprawnością w wieku 45+
z Powiatu i Miasta Gliwice,
szczególnie z wykształceniem podstawowym i zawodowym
do projektu:

GLIWICKI pakON

Pracownia aktywności i kariery dla Osób z Niepełnosprawnością

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego,
w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007 – 2013,
Działanie 7.4. Niepełnosprawni na rynku pracy.

zawody, psychologiczne, socjopedagogiczne z różnych dziedzin

ROZKŁAD ZAWODÓW:
kurs Magazynier z obsługą wózka widłowego, kurs Pracownik ochrony osób i mienia
kurs Sprzedawca, kurs Pracownik utrzymania czystości, Szkolenia Indywidualne

COACHING • POSIĘGNIĘCIA PRACY • STAJE WSPARCIA W ZATYTUŁOWANIU NA STANOWISKO PRACY PRACY

Przełamywanie stereotypów

Zamieszczona obok fotografia Krzysztofa Gołucha z Knurowa zajęła pierwsze miejsce w konkursie „Inni – nie gorsi”, nad którym honorowy patronat objął Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania. Pochodzi z cyklu „Przełamując stereotypy”, za który Krzysztof Gołuch nagradzany był już wcześniej kilkunastokrotnie w licznych krajowych i zagranicznych konkursach fotograficznych.

Za fotografię przedstawiającą parę małżonków w serdecznym uścisku Krzysztof Gołuch tym razem otrzymał nagrodę z rąk wojewody świętokrzyskiego Bożeny Pałki-Koruby oraz świętokrzyskiego komendanta wojewódzkiego policji Jarosława Szymczyka. Zdjęcie to znalazło się na okładce kalendarza, który trafił do Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania. Kalendarz jest artystycznym połączeniem fotografii i tekstów, zmuszającym

jest, dlatego że jest” w Warszawie (I nagroda), Grand Prix na konkursie „Moja integracja” w Warszawie, I nagroda na IV Jurajskim Salonie Fotografii w Częstochowie, I nagroda na V Ogólnopolskim Biennale Fotografii „Kochać człowieka” w Oświęcimiu, I nagroda w konkursie „Breaking Stereotypes” Komisji Europejskiej w Brukseli, I nagroda na VII Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym „Portret 2008” oraz I nagroda w kategorii „Sport” BZ WBK Press Foto 2008 w Warszawie.

Krzysztof Gołuch urodził się w 1966 r. w Rudzie Śląskiej. Jest absolwentem Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego, Akademii Humanistyczno-Pedagogicznej w Bielsku-Białej, Instytutu Twórczej Fotografii w Opawie, stypendystą Marszałka Województwa Śląskiego w dziedzinie kultury. Członek Okręgu Ślą-



Krzysztof Gołuch (w środku) podczas wernisazu swej wystawy w Zabrze. Jego twórczość przybliży widzom stojący obok Arkadiusz Gola. Wystawę w zabrzańskiej Galerii MOK przy ul. 3 Maja 91a oglądać można do 17 lutego.

do refleksji nad dwunastoma przejawami nietolerancji i dyskryminacji – jednym z nich jest stosunek do osób niepełnosprawnych.

I właśnie temu problemowi Krzysztof Gołuch poświęcił swój cykl „Przełamując stereotypy”. Składają się nań fotografie odwołujące się do najlepszych tradycji fotografii dokumentalnej i reportażowej. Zobaczyć można na nich – przedstawione bez zbędnej egzaltacji – codzienne zmaganie się z życiem osób niepełnosprawnych, ich radości i smutki. Przede wszystkim ważny jest na nich człowiek, niezależnie od stanu zdrowia czy intelektu.

Krzysztof Gołuch tworzy ten projekt od kilku lat i nie zamierza kończyć pracy. Niedawno w Zabrze otwarta została jego wystawa, będąca podsumowaniem pewnego etapu tego cyklu. Zawiera 21 czarno-białych, wielkoformatowych fotografii.

Fotografie z cyklu „Przełamując stereotypy” zostały już nagrodzone ogółem w 14 konkursach w kraju i za granicą, takich jak: „Images of Health and Disability 2005” WHO Photo Contest w Szwajcarii, V Edycja Konkursu Fotograficznego pt. „Dziecko niepełnosprawne kochane takie jakie

skiego Związku Polskich Artystów Fotografików, fotoreporter Dziennika Zachodniego.

Mieszka i pracuje w Knurowie – jest kierownikiem Warsztatu Terapii Zajęciowej w Ośrodku Matka Boża Uzdrowienie Chorych, prowadzonym przez Caritas Archidiecezji Katowickiej, który realizuje zadania z zakresu pomocy społecznej zlecone przez Powiat Gliwicki.

– Spójrzeć na kogoś, zbliżyć się do niego, wysłuchać, zrozumieć, wreszcie w subtelny sposób emocje te zmienić w obraz i przenieść na papier. Tak ja osobiście postrzegam filozofię pracy Krzysztofa Gołucha – mówi kurator wystawy w Zabrze, Arkadiusz Gola. – Jego fotografie pokazują nie tylko osoby, scenki rodzajowe, czy chwile z życia w ośrodkach dla niepełnosprawnych. Widzę tam obrazy bardzo osobiste, utkane z bardzo rzadkich ulotnych chwil, które potrafi dostrzec i w ułamku sekundy zatrzymać i skomentować jak mało kto. Prosty obraz, umiejętność wyboru tego kluczowego momentu, cudowna prostota formy i odpowiedni ładunek treści powodują, że fotografie Krzysztofa wytrzymują próbę czasu.

Opracowanie: ROMANA GOZDEK

Krzysztof Gołuch opowiada o swoich zdjęciach:



Zawody rugby na wózkach odbywały się w hali zabrzańskiego MOSiR-u. Zawodników dopingowali tylko znajomi oraz rodziny. W przerwie między meczami zawodnicy oczekiwali na posiłek. W hali zauważyłem moich znajomych z ośrodka Caritas w Borowej Wsi. Robert to zawodnik zespołu „Jeźdźcy Borowa Wieś” uczestniczący w zawodach, natomiast Basia – jego żona kibicowała podczas turnieju. Oboje siedzieli każdy na swoim wózku. Robert trzymał nogi żony na swoich kolanach. Szybko zacząłem fotografować. Basia lekko się zawstydzila – scena zrobiła się „sztywna” i czar prysł. Poprosiłem, by Robert posadził żonę na swoich kolanach w małżeńskim uścisku. Myślałem, że z tego nic nie wyjdzie, gdy nagle Basia szybko przeskoczyła ze swojego wózka na kolana Roberta i wtuliła się zawstydzona w jego ramiona. Migawka zadziała błyskawicznie. Pomachałem ręką w geście podziękowania i szybko odszedłem, by im nie przeszkadzać...

Będąc w Częstochowie na ogólnopolskim spotkaniu wiernych, fotografowałem uroczystości religijne na placu przed bazyliką. Wśród pielgrzymów zauważyłem na wysokości schodów mężczyznę na wózku inwalidzkim. Siedział skupiony bez ruchu. Patrząc od tyłu, widziałem tylko fragment jego twarzy odbijający się w lusterku wózka. Od samego początku w głowie miałem gotowe ujęcie, lecz chodzący po schodach ludzie zakłócili kadr. Poczekaliśmy kilkanaście minut, aż schody opustoszały i można było nacisnąć spust aparatu... Pojemnik zapomniałem o tym zdjęciu – wróciłem do niego dopiero po roku, gdy znajomy przesłał mi informację o konkursie „Breaking Stereotypes”.



Ich opiekunki, nie chcąc przerwać gry, osłaniały siebie i graczy. Jedna trzymanym parasolem, a druga krzesłem. Szybko pobiegłem przez alejkę, słysząc jak jeden z zawodników mówi „Szach-mat” – i zdążyłem wykonać trzy lub cztery ujęcia... Z fotografii zrobionych podczas zawodów ułożyłem reportaż na konkurs BZ WBK Press Foto. Jakież było moje zdziwienie, kiedy dowiedziałem się, że dostał on nagrodę w kategorii „Sport”.

Fotografia powstała podczas zawodów szachowych dla mieszkańców domów pomocy społecznej. Część rozgrywek odbywała się na świeżym powietrzu. Pod koniec imprezy zaczęło padać i jeszcze tylko dwóch zawodników toczyło zacięty pojedynek w deszczu.

Ze spraw Biura Porad Obywatelskich

Senior a kredyt

Często słyszymy historie o tym, że starsze osoby padają ofiarami wyludzenia pieniędzy na tzw. wnuczka. Niejednokrotnie zdarza się i tak, że to znajomi proszą o finansowe wsparcie, pozostawiając później seniorów ze spłatą długów. Z takimi sprawami zwracają się o pomoc w rozwiązaniu kredytowych problemów także klienci Biura Porad Obywatelskich, które mieści się w Starostwie Powiatowym w Gliwicach. O konsekwencjach takich zobowiązań opowiada Małgorzata Supińska, doradca w tymże biurze.



Małgorzata Supińska

– Zdarza się, że ludzie starsi są proszeni przez osoby spokrewnione lub nawet zupełnie obce (np. przez sąsiadów, znajomych), czy po prostu zwykłych oszustów o zaciągnięcie kredytu lub pożyczki na swoje nazwisko. Oczywiście z zapewnieniem, że to tylko formalność, bo oni będą regulować te zobowiązania – tłumaczy Małgorzata Supińska. – Niestety w rzeczywistości wielokrotnie okazuje się, że osoby te są niewypłacalne bądź znikają, a seniorzy z racji tego, że mają dochód (np. emerytura lub renta), muszą spłacać raty. Co wiąże się dla nich ze znacznym pogorszeniem warunków życiowych.

– Pamiętajcie drodzy seniorzy, by nie podejmować takich decyzji pod wpływem chwili. Warto najpierw ocenić swoje możliwości finansowe i poradzić się zaufanej osoby, zanim zdecydujemy się na kredyt – podkreśla Małgorzata Supińska.

Dorośle dzieci i ich zobowiązania

Inną kwestią są sytuacje, kiedy osoby starsze próbuje się z nieuzasadnionych względów obarczyć spłatą należności za dzieci.

– Rodzice dorosłych już dzieci w żaden sposób za życia tych dzieci nie ponoszą odpowiedzialności za ich zobowiązania zaciągnięte samodzielnie. W przypadku, gdy jakaś firma windykacyjna lub bank zwróci się o uregulowanie należności syna czy córki, nie mają oni obowiązku, by spłacać te zadłużenia – zapewnia M. Supińska.

Długi a spadek

– Wartym podkreślenia jest także to, że w sytuacji śmierci osoby, która zaciągnęła obowiązki – np. współmałżonka czy dorosłego dziecka istnieje możliwość odrzucenia spadku, którego masę spadkową tworzą same długi.

Nie ma jakiegokolwiek prawa, które by nakazywało bezwzględnie po ich śmierci spłacać współmałżonkowi czy dzieciom długi.

Spadek odrzucić można w ciągu 6 miesięcy od dowiedzenia się o śmierci osoby, po której się dziedziczy.

Osoby starsze, często poczuwają się do odpowiedzialności za pozostawione przez ich bliskich długi i nie mają świadomości, że mogą skorzystać z takiej możliwości.

Do naszego BPO zgłosiła się pani, która po śmierci męża dowiedziała się, że zaciągnął on liczne kredyty; teraz spłaca je, a na życie pozostaje jej zaledwie kilka złotych.

Nie można doprowadzić do tego, żeby osoby starsze żyły w takich warunkach, zwłaszcza, gdy kredyty które spłacają nie były przeznaczone na ich potrzeby, tylko osób trzecich.

Zapisy w umowach

Problemem, z którym zwracają się seniorzy po poradę, jest również kwestia związana z dokumentami bankowymi.

– 80-letni pan zaciągnął pożyczkę w wysokości 2 tys. zł., zapewnia jednak, że nie podpisywał żadnych dokumentów związanych z wydaniem karty kredytowej. Bank z kolei dysponuje takimi umowami i to z podpisami. W tej sytuacji trudno jest przewidzieć jak zakończy się ta sprawa, dlatego apelujemy do opiekunów, znajomych i rodziny osób starszych: nie zostawiamy ich w tak ważnych kwestiach jak finanse bez wsparcia i porady. Zawłóści dokumentacji kredytowej, niekiedy i dla nas samych są niezrozumiałe. Jeśli nie mamy pewności co do jakiś zapisów, możemy zwrócić się o pomoc w ich zinterpretowaniu chociażby do Biura Porad Obywatelskich w starostwie – podkreśla Małgorzata Supińska.

(Opr. SoG)

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wyjaśnia

„Urlop wychowawczy” dla rolnika

Od 1 września 2013 ub. r. rolnicy, domownicy i członkowie ich rodzin sprawujący osobistą opiekę nad dzieckiem mogą mieć finansowaną z budżetu państwa składkę na ubezpieczenie emerytalno-rentowe.

Uprawnienie do finansowania tej składki przysługuje od dnia złożenia wniosku i jest przyznawane na okres:

– do 3 lat, nie dłużej niż do ukończenia przez dziecko 5 roku życia,
– do 6 lat, nie dłużej niż do ukończenia 18 roku życia, w przypadku opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym.

Finansowanie składki z budżetu państwa na ubezpieczenie emerytalno-rentowe będzie przez KRUS przyznawane jeżeli:

– złożony zostanie wniosek o finansowanie składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe dla osób podlegających dotychczas ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy lub na wniosek w związku ze sprawowaniem osobistej opieki nad dzieckiem,
– złożony zostanie wniosek o objęcie ubezpieczeniem emerytalno-rentowym i finansowanie składki dla osób nie-

podlegających ubezpieczeniu w związku ze sprawowaniem osobistej opieki nad dzieckiem, a spełniających warunki określone w ustawie,

– przedłożony zostanie skrócony odpis aktu urodzenia dziecka, a w przypadku dziecka niepełnosprawnego dodatkowo orzeczenie o niepełnosprawności,

– osoba sprawująca osobistą opiekę nad dzieckiem nie może podlegać innemu ubezpieczeniu z tytułu zatrudnienia, nie może pobierać świadczeń emerytalno-rentowych ani innych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, nie

może prowadzić działalności gospodarczej,

– drugi rodzic nie może korzystać z finansowania składki z tytułu opieki nad dzieckiem z KRUS lub ZUS.

Finansowanie składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe z budżetu państwa z różnych tytułów w związku ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem i w różnych systemach ubezpieczeń tj. w okresie pobierania zasiłku macierzyńskiego lub urlopu wychowawczego, podlegają sumowaniu i nie mogą przekroczyć ustawowego okresu



Krystyna Kręgiel

Placówka Terenowa KRUS w Gliwicach mieści się przy ul. Prymasa Wyszyńskiego 11, tel. (32) 230 83 41, faks (32) 302 90 29, e-mail: gliwice@krus.gov.pl. Placówka jest czynna w pon., wt., śr. i pt. w godz. 7.00-15.00 i w czw. od godz. 7.00 do 16.00. Placówka obejmuje swym działaniem mieszkańców następujących miejscowości i gmin: Gliwice, Gierałtówice, Knurów, Pilchowice, Pyskowice, Rudziniec, Sośnicowice, Toszek, Wielowieś i Zabrze.

Powiatowy rzecznik konsumentów radzi

Ostrzeżenie przed oszustami



Ryszard Kowrygo

Sytuacja, która miała miejsce w Knurowie w grudniu ub. r. jest przestrożą, iż musimy dobrze sprawdzić, od kogo kupujemy towar i kogo wpuszczamy do mieszkania.

Spółdzielnia Lokatorsko-Własnościowa w Knurowie, właściciel zasobów nieruchomości, poinformowała w formie ogłoszeń na kłatkach schodowych o dorocznej kontroli instalacji gazowej w swych budynkach. 17 grudnia do mieszkania pewnej starszej pani w Knurowie zapukała młoda kobieta w towarzystwie dwóch mężczyzn. Poinformowała, że jest pracownikiem Zakładu Gazowniczego w Zabrze i przyszła w sprawie przeglądu instalacji.

Lokatorka, nie zwracając uwagi na to, czy osoby te mają identyfikatory osobiste, wpuściła je do mieszkania. Za chwilę dowiedziała się, że jej kuchenka gazowa nadaje się do wymiany. „Kontrolująca” zaproponowała starszej pani natychmiastową wymianę tej kuchenki na nową, z jej równoczesnym montażem. Aby uwiarygodnić swoje postępowanie, podsunęła starszej pani do popisu umowę na sprzedaż i montaż kuchenki. Zażądała zapłaty 1600 zł gotówką. Po podpisaniu umowy, starsza pani nie otrzymała jednego egzemplarza dokumentu. Nie otrzymała również dowodu wpłaty kwoty 1600 zł, jak również karty gwarancyjnej nowej kuchenki gazowej. Miała to wszystko otrzymać do końca 2013 r. pocztą kurierską, po podpisaniu umowy, faktury i karty gwarancyjnej przez wykonawcę umowy.

Gdy lokatorka nie otrzymała tych dokumentów, zaniepokoiła się zaistniałą sytuacją. Niestety, nie wiedziała z kim zawarła umowę, komu wpłaciła

pieniądze, jak również nie miała karty gwarancyjnej na nową kuchenkę. Została z nową kuchenką, która okazała się modelem wycofanym ze sprzedaży z powodu wad. Policja nie wiedziała, kogo szukać. Poszkodowana nie potrafiła nawet opisać wyglądu oszustów – poza ich młodym wiekiem.

Pamiętajmy:

– aby nie wpuszczać do mieszkań „nieproszonych gości”. Nie mamy obowiązku wpuszczać nikogo, poza uprawnionymi osobami,

– pracownicy dokonujący przeglądu instalacji, tu gazowej, z upoważnienia właściciela nieruchomości, zawsze noszą w widocznym miejscu identyfikatory osobiste. Lokator zawsze może zażądać okazania dowodu osobistego, aby porównać z identyfikatorem,

– pracownicy Zakładu Gazowego zjawiają się na wezwanie kontrolera, aby odciąć dopływ gazu do pionu. W przedstawionej sytuacji nie mogli więc być pracownikami ZG,

– nigdy dokonujący sprawdzenia stanu instalacji nie proponują sprzedaży wraz z montażem urządzenia. Nie mogą tego czynić pod żadnym pozorem. Gdy coś takiego proponują, to znak, że coś jest nie tak. Odmawiając zgody na zawarcie umowy, powinniśmy natychmiast powiadomić o tym fakcie pracodawcę kontrolującego.

Powiatowy rzecznik konsumentów
RYSZARD KOWRYGO

Z powiatowym rzecznikiem konsumentów można skontaktować się pod nr. tel. 32 332 66 81, adresem e-mail: rzecznik.konsumentow@starostwo.gliwice.pl lub w dniach: poniedziałek – środa, godz. 7.30-14.30; czwartek godz. 7.30-16.30; piątek, godz. 7.30-12.30 w Starostwie Powiatowym w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17.

odpowiednio – do 3 lub 6 lat w przypadku dziecka niepełnosprawnego.

Podstawą do zaprzestania finansowania składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe z budżetu państwa jest zapewnienie dziecku instytucjonalnej opieki takiej jak żłobek, przedszkole, świetlica, klub dziecięcy, opiekun dzienny z uwagi na utratę osobistego charakteru sprawowania opieki nad dzieckiem przez rodzica.

W przypadku zapewnienia dziecku legitymującemu się orzeczeniem o niepełnosprawności opieki w placówce pełniącej całonocną opiekę lub w ośrodku szkolno-wychowawczym refundacja składki także nie przysługuje, jeżeli dziecko korzysta z tej opieki przez więcej niż pięć dni w tygodniu. Prawo do finansowania składki nie jest uzależnione od wskazań zawartych w orzeczeniach o niepełnosprawności.

Prawo do finansowania składki w związku z opieką nad tym samym

dzieckiem przysługuje obojgu rodzicom w łącznym ustalonym limicie. Prawo przysługuje odrębnie na każde kolejno urodzone dziecko. Z prawa do finansowania składki w tym samym czasie może korzystać tylko jedno z rodziców.

Prawo to może być wykorzystane w całości lub nie więcej niż w 4 częściach.

Finansowanie składki z budżetu państwa na ubezpieczenie emerytalno-rentowe wynosi 10 proc. emerytury podstawowej. Osobom, które nie podlegają ubezpieczeniu w KRUS, przysługuje prawo wyboru finansowania składki emerytalno-rentowej w KRUS lub ZUS.

Wszelkich dodatkowych wyjaśnień na ten temat udzielają Placówki Terenowe KRUS-u.

KRYSZYNA KRĘGIEL – kierownik Placówki Terenowej KRUS w Gliwicach

Dobra pozycja „Paderka”

Technikum nr 1 w Zespole Szkół im. I. J. Paderewskiego ponownie zostało odnotowane w Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych ogłaszanych co miesiąc przez miesięcznik „Perspektywy”. Na dobrej pozycji lokowane jest od lat I Liceum Ogólnokształcące, wchodzące w skład „Paderka”.

W 16. edycji prestiżowego rankingu prowadzonego przez Magazyn Edukacyjny „Perspektywy”, Technikum nr 1 po raz drugi z rzędu znalazło się wśród 300 najlepszych tego typu szkół w Polsce. Jednocześnie w rankingu techników województwa śląskiego szkoła zajmuje wysokie 36. miejsce.

Na tak wysoką pozycję Technikum nr 1 wpłynęły wyniki egzaminów maturalnych zarówno w części obowiązkowej, jak i dodatkowej, wyniki egzaminów zawodowych, osiągnięcia olimpijskie uczniów oraz opinia środowisk akademickich o przygotowaniu absolwentów szkoły do studiów wyższych. Technikum nr 1 w Knurowie kształci młodzież w następujących zawodach: technik informatyk, technik ekonomi-



Technikum nr 1 Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie mieści się przy ul. Szpitalnej 25.

sta, technik spedytor oraz technik obsługi turystycznej.

15 stycznia w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie odbyła się uroczysta Gala Finałowa Rankingu. Zespół Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie reprezentowała dyrektor Dorota Gumienny. – Z ogromną satysfakcją odnotowuję fakt, że nasze technikum osiąga tak dobre wyniki i utrzymuje swoją pozycję w elitarniej grupie szkół notowanych w rankingu ogólnopolskim – mówi dyrektor. – Szczególnie podkreślam bardzo wysoką, znacznie powyżej średniej, zdawalność egzami-

nów zewnętrznych: maturalnego i i zawodowego. Zawdzięczamy to świetnie wykwalifikowanej i zaangażowanej w pracę kadry pedagogicznej oraz młodzieży, która wybiera to technikum. Nasi uczniowie z sukcesami startują w olimpiadach przedmiotowych i zawodowych, działają charytatywnie, społecznie, uczestniczą w programach unijnych, realizują przeróżne inicjatywy. Wiem, że lubią swoją szkołę. Technikum jest swoistą multizakością: uczy jednocześnie do matury i sukcesu akademickiego, jak i przygotowuje do samodzielności zawodowej i podjęcia pracy w wybranym zawodzie.

Warto dodać, że w Gliwicach tylko dwa technika zostały wyżej zakwalifikowane niż Technikum nr 1 w Knurowie. Natomiast I LO wchodzące w skład Zespołu Szkół im. I. J. Paderewskiego w Knurowie plasuje się na 87. pozycji w rankingu liceów ogólnokształcących woj. śląskiego i jest to awans o 10 pozycji w stosunku do roku 2013.

(DG)

Plastyczny konkurs z wyobraźnią

„Strażak przyszłości” był tematem Powiatowego Konkursu Plastycznego, który został zorganizowany przez Starostwo Powiatowe w Gliwicach. 15 stycznia w sali sesyjnej urzędu odbyło się podsumowanie i wręczenie nagród laureatom.

Na konkurs nadesłano ok. 300 prac. W grupie przedszkolna I miejsce zajęła Alicja Klencz (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Rudzińcu), II – Emilia Kowol (SP w Chudowie), III – Julia Malik (SP w Chudowie). W grupie szkoła podstawowa klasy I-III najlepsza była Natalia Pietrak (MSP 9 w Knurowie), II miejsce zajęła Rokszana Sikora (SP nr 5 w Pyskowicach), III zdobył Mateusz Marks (SP w Rudzińcu). Wyróżnienie przyznano Weronice Popowskiej (MSP 2 w Knurowie). W grupie szkoły podstawowe klasy IV-VI zwyciężyła Julia Kania (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Rudzińcu), II miejsce zajęła Julia Wojnicka (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Rudzińcu), III – Natalia John (SP w Wielowcu). W grupie gimnazjum I miejsce zdobyła Daria Kotyrba (Gimnazjum im. Ireny Sendler w Toszku), II miejsce zajął Maksymilian Pri-

mus (Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wielowcu), III – Mateusz Tchórzewski (Miejskie Gimnazjum nr 3 w Knurowie).

Nagrody, tj. odtwarzacze mp3, pendrive’y, słuchawki, gry edukacyjne, gadżety, wręczyli laureatom Sławomir Adamczyk z Zarządu Powiatu Gliwickiego, Andrzej Frejno - pre-



Grono uczestników i organizatorów konkursu w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Gliwicach.

zes Zarządu Powiatowego Związku OSP RP w Gliwicach, a zarazem radny Powiatu Gliwickiego oraz mł. bryg. Marian Matejczyk – zastępca komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Gliwicach.

(SoG)



Tak najmłodsi wyobrażają sobie pracę strażaków w przyszłości.



Pani Anna od poezji i teatru

Niedawno redakcję „Wiadomości Powiatu Gliwickiego” odwiedziła pani Anna Miernik, mieszkanka Gliwic – była, wieloletnia nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 2 w Toszku. Przyszła do nas, aby złożyć życzenia z okazji 15-lecia Powiatu Gliwickiego.

Pani Anna swego czasu znana była w powiecie gliwickim ze swego zamiłowania do poezji i teatru. Zamiłowania te przekazywała w czyn, organizując szereg ciekawych przedsięwzięć dla uczniów. Jednym z nich był wyjazd do krakowskiego mieszkania poetki, noblistki Wisławy Szymborskiej, do którego udało się doprowadzić w 1999 r. Było to wówczas duże wydarzenie! Pani Anna organizowała rów-

w toszeckiej placówce. Nauczycielka przygotowała także swoją uczennicę Sandrę Grochłę do występu w konkursie „Po naszymu, czyli po śląsku”. Sandra wypadła znakomicie, zdobywając tytuł Młodej Ślązaczki Roku 1998.

Dziś pani Anna, odznaczona w 1989 r. Srebrną Odznaką Zasłużony w Rozwoju Województwa Katowickiego, od kilku lat jest już na zasłużonej emeryturze. Z nostalgią wraca do minionych czasów, kiedy pracowała z dziećmi, wymyślając nowatorskie metody i formy nauczania języka polskiego. Co roku z wielką radością na zaproszenie dyrekcji stawia się w swojej dawnej szkole, aby świętować Dzień Edukacji Narodowej. Nie zapomniła i o nas, bo-



Anna Miernik z ciekawością przegląda albumy o powiecie gliwickim, wydawane przez starostwo.

wiem kiedyś współpracowała także z naszą gazetą. Dziś jest wierną czytelniczką wszystkich albumów i folderów wydawanych przez Starostwo Powiatowe w Gliwicach.

– Z okazji jubileuszu Powiatu Gliwickiego życzę władzom, pracownikom starostwa, ale przede wszystkim jego mieszkańcom dużo zdrowia, radości na co dzień, życzliwości, spokoju i czasu na realizację własnych marzeń i planów. Niech Powiat Gliwicki nadal się pięknie rozwija – życzyła nam Anna Miernik.

(MFR)

niez mnóstwo występów swoich podopiecznych z toszeckiej szkoły – z przedstawieniem pt. „Spotkanie z poezją Wisławy Szymborskiej” gościli oni nawet w katowickim ośrodku TVP. Spotkania z poezją były stałym punktem wieczorków odbywających się

kańcom dużo zdrowia, radości na co dzień, życzliwości, spokoju i czasu na realizację własnych marzeń i planów. Niech Powiat Gliwicki nadal się pięknie rozwija – życzyła nam Anna Miernik.

Moja minutka

W gminie Pilchowice zorganizowany został konkurs talentów dla najmłodszych. Dzieci miały jedną minutę na zaprezentowanie swoich umiejętności – mogły skakać, śpiewać, tańczyć, recytować itp.

Spśród uczestników wyłoniona została dziesiątka najlepszych z najlepszych. Wyboru dokonali internauci, których głosy zdecydowały o tym, kto został najwyższej oceniony. Na pierwszym miejscu znalazła się Oliwia Ciupke, która otrzymała 2 769 głosów. Następne lokaty zajęli: Dorota Szwanda (845 głosów), Magdalena Czarnecka (652 głosy), Mateusz Śniezek (624 głosy), Karolina Wierch (528 głosów), Emilia Szynkowska (500 głosów), Apolonia Bylica (453 głosy), Alicja Dzida (449 głosów), Anna Maria Madeja (399 głosów) i Paulina Malanowska (318 głosów).

Nagrody dla dziesiątki najlepszych ufundował Urząd Gminy Pilchowice. Była też nagroda specjalna ufundowana przez Telewizję „Sfera”.

– Dzieci mamy wyjątkowo zdolne, to rzeczywiście było

widać – mówi Joanna Kołoczek-Wybierek, wójt Gminy Pilchowice. – W konkursie brało udział siedemdziesięcioro uczniów klas 1-3, co pokazuje, jak wiele dzieci garnie się do zaprezentowania swoich umiejętności. Myślimy o zorganizowaniu podobnej imprezy, w której mogłyby wystąpić dzieci starszych klas, a nawet dorośli.

(TP)



Finalistki konkursu z mamami – pierwsza od lewej Oliwia Ciupke, dalej Anna Maria Madeja i Emilia Szynkowska.

Kolorowe warsztaty

W Pyskowicach od siedmiu lat istnieją Warsztaty Terapii Zajęciowej Stowarzyszenia „Tęcza”. Osoby niepełnosprawne, które biorą w nich udział, uczą się m.in. stolarki, krawiectwa czy prowadzenia gospodarstwa domowego.

komunikowaniu się z innymi, a także poprawiać kondycję fizyczną i psychiczną.

Stąd też terapia prowadzona jest w kilku pracowniach. W pracowni stolarskiej wykonywane są prace związa-

Przygotowywaniem posiłków dla wszystkich uczestników WTZ zajmuje się pracownia gospodarstwa domowego. Grupa nie tylko przygotowuje jedzenie, ale i uczy się zasad funkcjonowania urządzeń kuchennych, a także prania, prasowania czy zasad zachowania przy stole.

W pracowni plastyczno-introligatorskiej podopieczni z plasteliny czy modeliny lub przy użyciu kredek wykonują m.in. obrazy, ozdoby okolicznościowe, karty świąteczne. Rozwijaniem zdolności wokalnych, kształtowaniem słuchu, tańcem zajmuje się pracownia muzyczno-teatralna. Z kolei w pracowni obróbki szkła uczestnicy poznają techniki wykonywania witraży.

Każdy z uczestniczących w pyskowickich warsztatach znajdzie tu grupę i pracownię, w której może zająć się tym, co lubi. Ponadto wszyscy biorą udział w zadaniach ogólnorozwojowych, takich jak nauka pisania i czytania, rozpoznawania wartości nominalów pieniężnych.

Oprócz terapii z instruktorami, prowadzone są także zajęcia z psychologiem i rehabilitantem. Nieodzownym elementem działania WTZ jest również współpraca i współdziałanie z rodzinami uczestników – mówi kierownik Małgorzata Peteja. – W ciągu roku dla uczestników Warsztatów organizowane są różnorodne imprezy, m.in. zabawa walentynowa czy andrzejkowa, wyjazdy do kina, pikniki, bal osób niepełnosprawnych, konkursy, festiwale, wycieczki. Wszystko po to, aby nasi podopieczni integrowali się, ciekawie spędzali czas, ale i poznawali nowe miejsca.

(SoG)



Uczestnicy warsztatów wykonują podczas zajęć przepiękne przedmioty, chętnie też biorą udział w różnych przedstawieniach.



Na zajęcia uczęszczają osoby dorosłe upośledzone w stopniu znacznym i umiarkowanym oraz

osoby niepełnosprawne ruchowo z terenu gmin: Pyskowice, Rudziniec, Toszek i Wielowieś. Łącznie jest to 36 osób. Głównym celem warsztatów jest aktywizacja i integracja osób niepełnosprawnych. Zajęcia mają pomagać im w radzeniu sobie z codziennymi czynnościami, w życiu w społeczeństwie,

ne z obróbką artystyczną drewna, podopieczni tworzą przedmioty codziennego użytku, ale i ozdobne modele roślin, zwierząt, przeróżnych postaci i rzeczy – np. anioły czy rowery.

Z kolei w pracowni krawiecko-hafciarskiej uczestnicy zajęć wykonują prace z materiałów takich jak wełna, nici czy papier. Tworzą m.in. okolicznościowe ozdoby. Uczą się różnych czynności, od przyszywania guzików do wykonywania odzieży, maskotek, strojów teatralnych, zabawek i masek karnawałowych.

Przynieśli miłość, pokój i radość

Uczniowie z jasełkami

Ośrodek M. B. Uzdrawienie Chorych w Knurowie 15 stycznia gościł uczniów Miejskiej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Powstańców Śląskich, którzy przyjechali z Jasełkami Bożonarodzeniowymi. Uczniowie wystąpili przed mieszkańcami tamtejszego Domu Pomocy Społecznej oraz wychowankami Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej. Opiekę artystyczną nad przygotowaw-

niem przedstawienia sprawowała siostra Elżbieta.

– Zarówno uczniom, jak i siostrze Elżbiecie składamy serdeczne Bóg zapłać za przypomnienie nam prawdy wynikającej z obchodzonych Świąt Bożego Narodzenia, iż najważniejsze są miłość, pokój i radość mówi Marcin Chroszcz, kierownik DPS-u.

(AM)



EkoWalentynki



14 lutego w godz. 12.00-15.00 Stowarzyszenie Cztery Pory Roku zaprasza mieszkańców Knurowa i okolic do udziału w akcji „Kocham Recykling”, czyli EkoWalentynki. Odbędzie się ona w biurze Stowarzyszenia przy ul. Szpitalnej 8/424 (IV piętro) w Knurowie.

– Właśnie wtedy i właśnie tam będziemy czekać na Was, abyście mogli nam przekazać zużyte, stare baterie, a w zamian otrzymacie od nas lizakowe serduszka i materiały informacyjno-promocyjne. To oczywiście tylko symbol, ale bardzo ważny, pokazujący, że nasza troska o środowisko może i powinna składać się z takich drobnych, ale istotnych codziennych nawyków, jak choćby segregowanie baterii i niewyrzucanie ich do śmieci – informują wolontariusze.

Organizatorem lokalnej akcji o zasięgu ogólnopolskim są absolwenci Programu Ferajna (www.ferajna.info) wraz z wolontariuszami i członkami Stowarzyszenia Cztery Pory Roku.

– W ostatnim roku w Polsce wprowadzono na rynek ok. 400 mln sztuk baterii – czyli ok. 10 tys. ton. Zużyte baterie z uwagi na swój skład chemiczny, m.in. zawartość metali ciężkich, mogą być odpadami niebezpiecznymi. Powinny być segregowane i utylizowane w specjalnych instalacjach. Zgodnie z prawem krajowym i Unii Europejskiej Polska ma obowiązek zebrać selektywnie w 2014 roku 35 proc. baterii z rynku (ok. 3 500 ton) – podkreśla Dominik Dobrowolski, pomysłodawca i ogólnopolski koordynator EkoWalentynek, podróżnik i ekolog. (SoG)

WYGRAŁA Z NAMI

Dziękujemy za odpowiedzi, nadesłane na styczniową edycję konkursu WYGRAJ Z NAMI, który organizujemy wspólnie z Placówką Terenową KRUS w Gliwicach. Spośród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosowaliśmy

Wiesławę Mrzygłód. Panią Wiesławę prosimy o kontakt telefoniczny pod nr. 32 332 66 65 w celu ustalenia terminu odbioru nagrody. Następna edycja konkursu – w marcowym wydaniu WPG. (RG)

PUENTA Czterech Pór Roku

18 stycznia w Klubie Kultury Lokalnej SZTUKATERIA w Knurowie Stowarzyszenie Cztery Pory Roku zorganizowało wydarzenie o nazwie PUENTA.

Na PUENTĘ złożyły się trzy części. Pierwsza była podsumowaniem 2013 roku i rozpoczęciem 2014 oraz podziękowaniem za współpracę, a także świętowaniem III Dnia Wolontariusza w Knurowie, co odbyło się w gro-

nie członków i wolontariuszy SCPR. W ramach drugiej części imprezy można było poznać Stowarzyszenie, zaś trzecią część stanowiło Charytatywne Granie. Wystąpiły lokalne gwiazdy muzyczne, takie jak Łebski&Dziekon&Żaku, BB Klika, RAZY DWA i CROPLA. Wolontariusze przeprowadzili zbiórkę do puszek, a zebrana kwota została przeznaczona na zorganizowanie podczas ferii

zajęć dla absolwentów Programu Ferajna.

– Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w organizację przedsięwzięcia, a także jego uczestnikom – mówi Aneta Nowak, prezes Stowarzyszenia. – To dopiero początek roku, dlatego na tym wydarzeniu nie poprzestaniemy. Rozpoczynają się kolejne działania, o których można przeczytać m.in. na naszej stronie:

www.scpr.org.pl. Ponadto zapraszamy wszystkich do współpracy w różnej, możliwej formie.

Patronat honorowy nad PUENTĄ objęli: Jerzy Buzek – poseł do Parlamentu Europejskiego, Jan Kaźmierczak – poseł na Sejm RP, Michał Nieszporek – starosta gliwicki oraz Urząd Miasta Knurów. Patronat medialny sprawowali: Wiadomości Powiatu Gliwickiego, Przegląd Lokalny, TVS i TVK „WALDEX”.

Partnerem organizatora imprezy było Centrum Kultury w Knurowie.

(SoG)



Młodzież ze Stowarzyszenia Cztery Pory Roku zapowiada kolejne ciekawe wydarzenia.

Agnieszka wśród najlepszych

Na uroczystej Gali Żeglarskiej, która odbyła się w Warszawie, zostali nagrodzeni zawodnicy za sukcesy w Pucharze Polski klasy Laser i wybitne osiągnięcia w sezonie. Na galę przybyli najlepsi zawodnicy z całej Polski. Wśród nich była Agnieszka Dubiel z Knurowa.

W ub. roku młoda żeglarka z Knurowa zdobyła (po raz drugi!) pierwsze miejsce w Pucharze Polski klasy Laser 4.7. Była również nominowana do tytułu Zawodniczka Roku. – Wygrana jest dla mnie bardzo dużym wyróżnieniem i silną motywacją do dalszych treningów – mówi Agnieszka.



Agnieszka (z lewej) na Gali Żeglarskiej w Warszawie.

Agnieszka Dubiel jest zawodniczką klubu żeglarskiego TS Kuźnia Rybnik. Pływanie zaczęła w dzieciństwie od Optimista, aktualnie pływa na Laserze 4.7. W ub. roku była członkiem Kadry Narodowej Juniorów B.

Jest uczennicą I klasy I LO w Gliwicach, umiejętnie musi więc łączyć swą pasję sportową z nauką. Aktualnie zajmuje wysokie, 19. miejsce w rankingu Pucharu Europy.

– Bardzo dziękuję trenerom: Jackowi Błaszczykowi – komandorowi mego klubu oraz Agacie Mrugańskiej za szkolenie, wsparcie, uśmiech na twarzy, a także wiarę w moje możliwości – dodaje Aga.

(RG)

Anioł Farmacji

12 stycznia w Filharmonii Narodowej w Warszawie rozdano Anioły Farmacji i Anioły Medycyny 2013 – prestiżową nagrodę środowisk farmaceutycznego i medycznego. W gronie Aniołów Farmacji znalazła się m.in. Krzysztofa Frelich z apteki św. Barbary w Knurowie.



Krzysztofa Frelich.

Jak podkreślono podczas gali, nagrodzeni to ludzie, którzy ujmują ciepłem, życzliwością, szczerością i uśmiechem. Są niezwykle skromni. Potrafią słuchać, a zapytani o siebie wolą raczej mówić o tych, którzy zaszczepili im miłość do ludzi i zawodu. Towarzyszą swoim pacjentom od lat, dobrze znają ich historie i rodziny, zdają się, że pamiętają nawet o ich urodzinach!

Anioł Farmacji 2013, mgr farm. Krzysztofa Frelich doskonale rozumie, że pojęcie opieki farmaceutycznej oznacza nie tylko fachową poradę czy realizację recepty. To pojęcie odnosi się także do pomocy „pozarecepturowej”, polegającej na życzliwości, uśmiechu czy chęci zrozumienia pacjenta i jego potrzeb.

– Pacjenci prosili o moje dane, ale nie spodziewałam się, że będą tak skuteczni, iż zostaną nominowana, wybrana i uhonorowana Nagrodą Anioła Farmacji 2013. To wyróżnienie to wielki prestiż, jest wyrazem ogromnego zaufania, jakim obdarzyli mnie pacjenci. Czuję się bardzo zmotywowana w dążeniu do perfekcji i jeszcze lepszej opieki nad nimi – mówi pani Krzysztofa.

Nagrodę i inicjatywę konkursu, organizowanego przez miesięcznik „Moda na Zdrowie” popiera marszałek Sejmiku RP Ewa Kopacz, a patronat hono-

wy nad nim objęło Polskie Towarzystwo Lekarskie i Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne. Nagroda ma społeczny i ogólnopolski charakter. To jedyna w Polsce nagroda środowiska farmaceutycznego i medycznego o charakterze społecznym – przyznawana jest bowiem tym lekarzom i farmaceutom, którzy wyróżniają się wyjątkowo troskliwym, przyjaznym i wspierającym podejściem do pacjentów. Nagroda ta jednoczy oba środowiska, w słusznej sprawie: niesienia pomocy osobom potrzebującym.

W tym roku pacjenci do konkursu zgłosili około 100 tys. lekarzy i farmaceutów z całego kraju. Do ścisłego grona zostało zakwalifikowanych po 100 osób w każdej z kategorii. Kapituła Honorowa pod przewodnictwem prezesa Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, prof. dr. hab. n. med. Jerzego Wojciechowskiego wybrała 10 laureatów Nagrody Anioła Farmacji i 10 laureatów Nagrody Anioła Medycyny.

(RG)

Kobiece oblicze stowarzyszenia Zgoda i Przyszłość

Samorządowcy, którzy zwykle realizują swoje społeczne wyzwania „po godzinach”, czyli godząc je z innymi zawodowymi obowiązkami, spotkali się w Knurowie przy wtorze tamtejszego zespołu „Po godzinach”.

Już po raz trzeci samorządowcy z terenu Powiatu Gliwickiego spotkali się z członkami oraz sympatykami Stowarzyszenia Ruch Samorządowy „Zgoda i Przyszłość”. Celem tych spotkań jest rozwijanie relacji wśród członków oraz lepszego poznawania lokalnych społeczności, dla których na co dzień pracują i które reprezentują poszczególni członkowie stowarzyszenia. Po Toszku i Rudzińcu – przyszedł czas na Knurow.

zumianej samorządności Urszula Paślawska, podsekretarz stanu w kancelarii ministra skarbu RP. – Pani minister swoją obecnością nie tylko znacznie podniosła rangę spotkania, ale też ociepliła atmosferę bardzo serdecznym wystąpieniem – mówi Ewa Jurczyga, wiceprezes stowarzyszenia, pełniąca rolę gospodyni wieczoru.

Goście poznali Knurow od wyjątkowo artystycznej i urokliwej strony – całość wydarzenia miała bowiem miejsce w Klubie Kultury Lokalnej „Sztukateria”. Inicjatywa Ewy Jurczygi, by zorganizować taki wieczór, spotkała się ze wsparciem prezydenta Knurowa Adama Ramsa, który był aktywnym uczestnikiem spotkania.

Ewa Jurczyga, będąca także ambasadorką Stowarzyszenia Aktywność Kobiet, zaprezentowała tego wieczora sylwetki kobiet z terenu powiatu gliwickiego, które nominowała do udziału w konkursie Aktywna Kobieta. – Bardzo zależało mi na tym, by kobiety, które miałam zaszczyt zaproponować, pokazały, na jak bardzo wielu polach działają panie z naszego powiatu. Działają z sukcesem – wyjaśniła.

Miłym akcentem spotkania była możliwość zaprezentowania laureatek tego konkursu: prezydent Zabrza Małgorzata Mańki-Szulik oraz prezes Spółki Voigt, Ludmiła Jama-Voigt.

– Widzę, że jest tu wiele kobiet mocno zaangażowanych w życie publiczne – mówiła Urszula Paślawska. – Wiemy, że kobietom zawsze jest trochę trudniej, nie tylko w wielkiej polityce, ale i w lokalnych środowiskach, dlatego szczególnie cieszy mnie obecność wielu kobiet pełnych energii i pomysłów w waszym stowarzyszeniu.

Wyjątkowy ton spotkaniu nadawał zespół „Po godzinach”, złożony z knurowian, dla których muzyka jest prawdziwą pasją.

(EJ, TP)

Przewodnik czeka

Wycieczki PTTK

PTTK Oddział Ziemi Gliwickiej zaprasza na wycieczki turystyczno-krajoznawcze:

- 15 lutego: Żubry w zimowej szacie – kulig w Sobłówe (zapisy do 10 lutego)
- 1 marca: wyjazd teatralny do Krakowa (zapisy do 17 lutego)
- 9-17 lipca: Litwa-Lotwa-Estonia-Finlandia-Norwegia (zapisy do 10 marca)
- 1-5 sierpnia: Bieszczady Wschodnie-Ukraina (zapisy do 14 lutego)
- 5-13 września: Magia Bałkanów Serbia-Macedonia (zapisy do 17 lutego)

Bliższe informacje w biurze Oddziału PTTK Gliwice, Rynek 11, I piętro, tel. 32 231 05 76 i na stronie internetowej – <http://gliwice.pttk.pl>.

(RG)

Karnawał dla najmłodszych

Strojne księżniczki w objęciach piratów, małe wróżki pływające w kłębach barwnych dymów, laserowe światła zmieniające zwykłą szkolną salę w kosmiczną przestrzeń, a przede wszystkim roześmiane dziecięce buzie – takie obrazki towarzyszyły karnawałowemu balowi dla dzieci, który odbył się 22 stycznia w Wilczy.

Zabawę zorganizowało działające przy tutejszej parafii Stowarzyszenie Rodzin Katolickich i Oaza Rodzin. – To już czternasty taki bal – podkreślają organizatorzy. – Pierwszy, w 2000 roku, był jeszcze nieco kameralny, tylko dla na-



szych dzieci i wnuków. Ale na kolejne zapraszaliśmy już wszystkich małych mieszkańców Wilczy i z roku na rok bawi się ich coraz więcej.

Sporą część uczestników stanowiły maluchy, które podskakiwały w rytm muzyki, biegały między tańczącymi albo po prostu z szeroko otwartymi oczami z bezpiecznych kolan mamy chłonęły to, co działo się dookoła. To dla nich właśnie

ta impreza była największym przeżyciem. – Przedszkolaki i uczniowie mają swoje baliki, dyskoteki, a dla takiego dwucy trzylatka widok kolorowych światel i tylu dzieci wokół to zupełna nowość – mówiła mama jednej z małych księżniczek. Ale i starsze dzieci nie narzekały na nudę. – Na początku nie chcieliśmy tu przychodzić, bo baliśmy się, że będą tylko przedszkolaki – przyznała grupa czwartoklasistów. – Ale jest super! Można potańczyć i powyglądać się...

A co na balu było najfajniejsze? Wszyscy byli zgodni: – Konkursy! Zarówno nagrody w tych konkursach, jak i całą imprezę – darmową dla dzieci – ufundowali organizatorzy przy pomocy sponsorów, m.in. księdza proboszcza, sołtysa Wilczy i radnych gminy Pilchowice.

EWA PIESZKA



Gospodarze spotkania – Ewa Jurczyga i Waldemar Dombek.

– Te spotkania to dla nas szansa na spokojne rozmowy, na inspirowanie do kolejnych planów, na poznanie mieszkańców. Bardzo je cenimy – powiedział Waldemar Dombek, prezes stowarzyszenia Zgoda i Przyszłość.

W wydarzeniu udział wzięli bardzo licznie reprezentowani członkowie stowarzyszenia, lokalni działacze organizacji pozarządowych oraz przedstawiciele biznesu.

W piątkowy wieczór 24 stycznia do Knurowa przybył „gość szczególny” – doceniająca wartość dobrze ro-

SKARBIEC RODZINNY

Historia rodziny Nitarskich

Historia mojej rodziny, jak i historii wielu rodzin powojennej Polski, jest poplątana, a jej wątki są porozdzielane po całym świecie. Jest wątek niemiecki – ze strony mojego taty oraz wątek amerykański – ze strony mojej prababci. Ja opiszę losy rodziny mojego dziadka ze strony mojej mamy, który osiadł tu gdzie i ja teraz mieszkam, w Kotulinie na Skałach.

Moi prapradziadkowie, Franciszek Nitarski i Salomea, z domu Fuks, mieszkali w miejscowości Stańków, powiat Stryj (teraz Ukraina). Mieli pięciu synów i jedną córkę. Posiadali duże gospodarstwo ziemskie, hodowali krowy, mieli piękne konie oraz zakład szewski. Tam zmarli. Po wojnie ich bliscy zostali wysiedleni

z tamtych ziem i przesiedleni przymusowo na Ziemię Odzyskane. Ich pierwszy syn Jan, który zaczął budować na Ukrainie dom, już go nie dokończył. Drugi syn Bronisław, służący w wojsku polskim, został internowany do Austrii, a siostra Helena skierowana na przymusowe roboty do Niemiec, jeszcze w czasie wojny.

Mój pradiadek Tadeusz z żoną Marią (która wtedy była w ciąży), jej mamą „babcią Piasecką”, bratem Stanisławem z 7-letnim synem i córką oraz bratem Piotrem, który został postrzelony przed wyjazdem w bok, zostali załadowani do wagonów towarowych węglowych i przewiezieni do stacji Zabrze-Mikulczyce. Tam, na stacji czekali dwa

tygodnie na torach, aż ciężarówkami zostali zawiezieni do docelowych miejsc. Piotr został w Bytomiu w szpitalu. Jego rodzina została na wschodzie, ale po latach żona i córka przyjechały tu do Polski, gdy Piotr osiedlił się w Leżajsku.

Pradiadek Tadeusz i jego brat Stanisław dostali jeden dom w miejscowości Kotulin – Skały. Przybyli na Ziemię Odzyskane 2 lipca 1945 roku, a pole które tu dostali, było już obsiane, a zasiał je niemiecki gospodarz, który został wysiedlony z domu na Skałach do Niemiec. Jego rodzina do dzisiaj tu jeszcze przyjeżdża oglądać ten dom i czereśnię, która stała za domem. Poza swoim skromnym dobytkiem pradiadkowie przywieźli z Ukrainy również krowę.

Później, po wojnie dzięki Czerwonemu Krzyżowi odnalazł ich w Kotulinie brat Bronisław, który potem osiedlił się w Bytomiu oraz siostra Helena. Helena później mieszkała z nimi i opiekowała się dziećmi Stanisława, który wkrótce potem zmarł.



Fotografia z archiwum rodziny Nitarskich: od lewej – Bronisława, Adam, Ryszard, bracia Tadeusz i Stanisław, Maria...

Mój dziadek Ryszard Nitarski urodził się cztery miesiące po przyjeździe na Skały, bo już w listopadzie 1945 r. Prababcia Maria, z domu Szmit, która uciekła z wagonu transportowanego do Oświęcimia przed śmiercią, długo nie cieszyła się synem, bo zmarła na gruźlicę. Potem już historia płynęła wolniejszym tempem. Dziadkiem opiekowała się „babcią Piasecką”, której dwoje dzieci zmarło na wschodzie na gruźlicę: cór-

ga córka Stefania pracowała u bogatych adwokatów w Krakowie i tam miała przyjaciółkę Bronisławę, wdowę, której młodego męża Henryka zastrzelono w ostatnim dniu wojny, ale to już inna, ciekawa historia. Przyjechały tu na Skały w odwiedziny, a później Bronisława i Tadeusz pobrali się. Opiekowali się moim dziadkiem Ryszardem, a „babcią Piasecką” wyjechała do córki Stefani do Groszowic. Mój dziadek poznał później moją babcię Annę, która przyjechała tu do pracy z gór, z okolic Makowa Podhalańskiego, a pochodziła z tej samej wsi, co Bronisława. Urodziły się im dwie córki: Grażyna i Beata. Potem Beata poznała Marcina z Dziewkowic. Jego prapocławie wywodzą się z opolskiego, z Mokrych Łan i z Dziewkowic. Jego prapocław został wcielony do Wehrmachtu i walczył po przeciwnej stronie rodziny mojego pradiadka Tadeusza.

Takie są ciekawe losy mojej rodzinnej historii, która jest jeszcze o wiele dłuższa. Marcinowi i Beacie Kulik urodziły się trzy córki: Katarzyna, ja, Patrycja i Milena. Jestem ciekawa, jak potoczą się dalsze losy naszej rodziny. Na pewno nie będą już takie burzliwe, jak w powojennej Polsce. **PATRYCJA KULIK**

LUDZKIE LOSY

Kontynuujemy nasz cykl „Skarbiec Rodzinny”. Spisane historie rodzin i osób, które zamieszkiwały niegdyś lub zamieszkują do dziś nasz powiat, są pokłosiem XII Konkursu Wiedzy o Powiecie Gliwickim. Odbył się on w maju ub. r. w starostwie, a wzięli w nim udział uczniowie VI klas szkół podstawowych z terenu naszego powiatu. Przedstawiamy Czytelnikom te piękne, często zagmatwane, smutne i wesołe ludzkie losy. Zapraszamy do lektury. Obok opowieść przedstawiona przez Patrycję Kulik ze Szkoły Podstawowej w Kotulinie. (Red.)

Polecane przepisy

Dobre na karnawał

Tym razem polecamy dwa przepisy – na śledziki śródziemnomorskie i rybę po grecku. Oba są plonem konkursu na najlepszą potrawę świąteczną, który odbył się niedługo przed Bożym Narodzeniem na zamku w Toszku. Choć święta już za nami, warto przygotować te potrawy, które równie dobrze będą się prezentować na karnawałowych stołach, lub później – na tzw. „śledziku”.

(RG)

ŚLEDZIKI ŚRÓDZIEMNOMORSKIE

Składniki:

- ▶ 500 g filetów śledziowych w oleju
- ▶ 3-4 cebule
- ▶ 3 szalotki
- ▶ 2 ząbki czosnku
- ▶ 30 zielonych oliwek bez pestek
- ▶ 3 łyżeczki zielonego pieprzu w zalewy
- ▶ 4 łyżki kaparów
- ▶ 1-2 łyżki mieszanki ziół prowansalskich



Śledziki można serwować w salaterce...

- ▶ świeżo zmielony pieprz, sól do smaku
- ▶ oliwa extra virgin do zalania śledzi lub olej
- ▶ listki laurowe

Przygotowanie:

Śledzie odsączyć z oleju, pokroić na małe kawałki. Cebule i szalotki pokroić w kostkę, czosnek i oliwki w cienkie plasterki. Wymieszać w dużej misce cebulę, szalotkę, czosnek, kapary, oliwki, pieprz z zalewy i ziola prowansalskie. Posolić i popieprzyć do smaku.

Układać w słoiku warstwami naprzemiennie mieszankę cebulową i śledzie, stopniowo zalewając ją oliwą. Na wierzchu słoika włożyć listki laurowe. Zostawić w temperaturze pokojowej na 1-2 godziny, po czym przechowywać szczelnie zamknięte w lodówce. Śledziki można przygotować nawet 2 tygodnie wcześniej przed planowaną imprezą (doskonale przejdą aromatami), ale minimum muszą „poleżakować” w lodówce przez dwa dni.

Ewa Ossowska



...lub bezpośrednio z pieczywem, robiąc małe kanapeczki, takie na jeden ząb.

RYBA PO GRECKU

Składniki:

- ▶ 4 filety z ryby (np. sola, tilapia)
- ▶ 4 duże marchewki

- ▶ 3 duże pietruszki
- ▶ pół selera
- ▶ koncentrat pomidorowy
- ▶ 1 duża cebula
- ▶ masło
- ▶ mąka pszenna
- ▶ ziarenka smaku
- ▶ cukier
- ▶ pieprz
- ▶ ziele angielskie i liść laurowy

Przygotowanie:

1. Filety opłukać, posypać ziarenkami smaku, oprószyć w mące i usmażyć na maśle.
2. Cebulę obrać i pokroić w drobną kostkę, następnie zeszklić ją na maśle.
3. Warzywa zetrzeć na tarce z drobnymi oczkami. Wrzucić je do cebuli i chwilę przesmażyć.



Ryba po grecku to apetyczne danie, podawane zarówno na zimno, jak i na ciepło.

4. Całość należy dusić na małym ogniu, aż do momentu, gdy warzywa będą miękkie. Dodać ziele angielskie i liść laurowy (na sam koniec wyjąć je). Podlewać przegotowaną wodą.
5. Przyprawić ziarenkami smaku, pieprzem. Pod koniec duszenia dodać przecier pomidorowy i cukier.
6. Na koniec przekładać na przemian warzywa i rybę.

Weronika Jędrzyk

Śląska fraszka

Walentynki

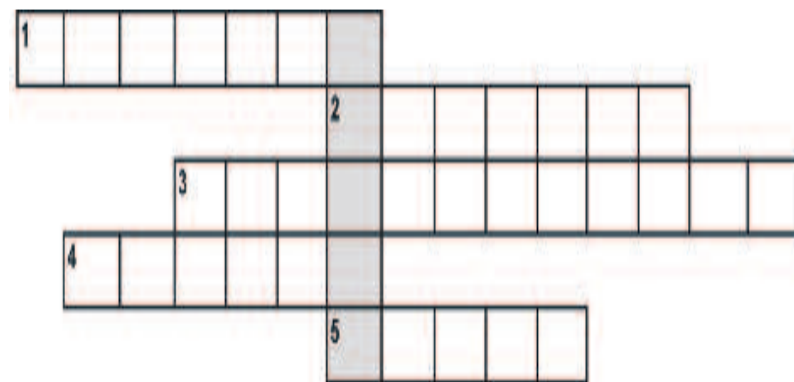


Walentynka dostać styknie i już życie leci piykanie!



Bronisław Wątroba

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM



Dziękujemy za wszystkie nadesłane odpowiedzi. Poprawne hasło krzyżówki z poprzedniego wydania WPG to Ferie. Materiały promocyjne Powiatu Gliwickiego otrzymują: Maria Boduszek, Izabela Głosz oraz Aniela Owczarek. Gratulujemy! W celu ustalenia sposobu odbioru nagrody prosimy o kontakt telefoniczny, numer tel. 32 332 66 65.

Pytania do krzyżówki:

1. Był „bohaterem” Powiatowego Konkursu Plastycznego.
2. Z jakiego kraju gościł kolędniczków Zamek w Toszku 21 stycznia?

Powyżej zamieszczamy kolejną krzyżówkę. Rozwiązanie (hasło krzyżówki) prosimy przysyłać do 21 lutego br. na adres e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl lub pocztą tradycyjną na adres Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, dopisek „Wiadomości Powiatu Gliwickiego”.

(SoG)

3. ... wojskowa – przeprowadzana w powiecie gliwickim do 7 marca (zastąpiła pobór).
4. Przymaki na Tłusty Czwartek.
5. Mniejsza od powiatu.

Poprzez przesłanie rozwiązania Czytelnik wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby konkursu, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: DzU z 2002 r., nr 101, poz. 926 z późn. zm.).



WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO są bezpłatnym miesięcznikiem samorządowym, wydawanym ze środków Powiatu Gliwickiego.

WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO

Redaktor naczelna: Romana Gozdek **Zespół:** Magdalena Fiszer-Rębisz, Sonia Guzik
Skład: Aniela Olbrzymek

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Gliwicach,
ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice,
tel. 32 332 66 65, 32 332 66 53

e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl www.powiatgliwicki.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, przeredagowań i zmiany tytułów.

Druk: Polskapresse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec **Nakład:** 10 000 egzemplarzy.